Nr. 250. Środa, 30 Października 1895. Rok 85.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni **za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct.** — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła kontrolorów pocztowych: Teodora Mokrzyckiego z Tarnopola do Lwowa, a Stanisława Horodyskiego z Kołomyi do Tarnopola.

Wysokie c. k. Ministerstwo handlu reskryptem z dnia 24 września 1895 l. 54.174 udzieliło Michałowi Franzowi i Dawidowi Rathowi w Przemyślu wyłącznego przywileju z prawem pierwszeństwa od 26 maja 1895 na jednotorową nadziemną kolej (*eingeleisige obenerdige Bahn*) według opisu tajnego w c. k. Ministerstwie handlu złożonego.

Co się podaje do publicznej wiadomości

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 października.

Mowa Pana Ministra skarbu J. E. dr. Bilińskiego,

wygłoszona przy wniesieniu preliminarza budżetu na rok 1896:

Wysoka Izbo!

Na mocy Najwyższego zezwolenia mam zaszczyt przedłożyć wys. Izbie preliminarz budżetu na rok 1896. Po przytoczeniu najważniejszych dat i cyfr pozwolę sobie nieco szczegółowiej wyłuszczyć konsekwencye, które z preliminarza tego Rząd wysnuć widzi się zniewolonym. Z porównania dwu liczb ostatecznych: 662.691.000 zł. wydatków, a 662.902.000 zł. dochodów, wynika przewyżka dochodów w ilości 211.000 zł., która w porównaniu z przewyżką przewidywaną na rok bieżący w ilości 37.000 zł. jest o 173.000 zł. większa. Gdy się jednak uwzględni. że w preliminarzu na rok bieżący była całkiem wyjątkowa pozycya 3.000 000 zł. na pomoc skarbową dla Lublany i dotkniętych trzęsieniem ziemi okolic Krainy i Styryi, wtedy bilans preliminarza na rok przyszły okaże się o 2.800.000 zł. mniej pomyślnym. Bądź co bądź, mamy jeszcze w tym preliminarzu ową małą przewyżkę. Przypominam sobie czasy, gdy wys. Izba na naleganie jednego z najznamienitszych ministrów skarbu oświadczyła imieniem opodatkowanej ludności gotowość do największych ofiar, aby w strasznie skołatanym budżecie zaprowadzić nakoniec już równowagę.

Był to czyn wielki; wielki nietylko ze stanowiska ekonomii, lecz i ze stanowiska polityki; albowiem uporządkowany budżet ma wielkie znaczenie dla państwa nietylko na publicznem targowisku pieniężnem, lecz i w wielkiej polityce europejskiej, gdyż państwo, którego finanse nie są uregulowane, nie odgrywa tej roli. jaka przy uporządkowanych finansach n. p. Austryi należy się stanowczo i absolutnie. (*Bardzo słusznie!*) Dla tego od owego czasu wszystkie Rządy, wszyscy ministrowie skarbu poczytywali sobie za główne zadanie podtrzymać przywróconą tak wielkiemi ofiarami równowagę w budżecie. Powiodło się to i w preliminarzu niniejszym, ale proszę pozwolić, że ten wyraz „powiodło się“ podkreślę. Zaiste niełatwa to sprawa zestawić preliminarz tak, żeby kończył się rzeczywistą, nie ułudną przewyżką dochodów.

Spoglądając nieco dalej w przyszłość i chcąc z małych doświadczeń, które poczyniłem przy ostatecznem zestawieniu preliminarza niniejszego, wysnuć wniosek, czegoto spodziewać się można na rok 1897, otwarcie wyznaję, że obraz nie przedstawia się mi bynajmniej różowo. Proszę pozwolić mi, że bez sztucznego pesymizmu całkiem szczerze wyłuszczę wys. Izbie, co nas czeka w r. 1897 równie pod względem dochodów, jak wydatków. Że przy tej sposobności wiele o wydatkach mówić będę, proszę wytłómaczyć sobie tem, iż przemawiam poniekąd w dwojakim charakterze: raz jako mający pretensyę znać się na rzeczach społeczno-ekonomicznych i na znaczeniu wydatków skarbowych dla dobra pospolitego, a potem jako Minister skarbu, którego obowiązkiem jest obmyśleć, zkąd brać fundusze na te wielkie ekonomiczne i inne cele. Otóż widzę, że po części już na rok 1897, a więcej jeszcze na rok następny pomyśleć trzeba o mnóstwie wydatków, które bądź raz jeden zachodzić będą, bądź spadną stałym ciężarem na budżet Państwa. Ponieważ niebezpieczeństwo to jest tak bliskie, przeto obowiązkiem Rządu jest powiedzieć wys. Izbie otwarcie, jak przygotować się myśli na spotkanie z tem niebezpieczeństwem.

Co się tyczy wydatków jednorazowych, trzeba mieć na oku przedewszystkiem wydatki na komunikacye. Jesteśmy dosyć zaangażowani w budowlach kolejowych. Wedle życzeń, a bez przesady powiedzieć można: wedle słusznych życzeń ludności budowle kolejowe w niektórych okolicach powinnyby być dokonywane więcej intensywnie; ale jak na teraz braknie jeszcze funduszów. Powiem słów kilka tylko o tych budowlach, które po części są już rozpoczęte, po części są przewidywane lub przez szanownych panów pożądane. Naprzód idzie wykończenie budowli rozpoczętej zej względów na dobro całego Państwa, t. j. drogi żelaznej Halicko-Ostrowsko-Tarnopolskiej, która od roku 1897 wymagać będzie jeszcze 3 milionów nakładu; a dalej z tychże względów wypadnie zbudować w czasie najbliższym dwie jeszcze drogi żelazne w krajach wschodnich: z Podwysockiego do Chodorowa i z Chodorowa na Stryj i Przeworsk do Rozwadowa. A potem chodzi o budowle kolejowe w krajach południowych: o linię ze Splitu do Arzano, która jest ekonomicznie i politycznie ważna dla powiązania Bośnii z Dalmacyą, a kosztować ma 7 milionów, jako też o drugie kolejowe połączenie Tryestu z Monarchią, którato sprawa jest tak dawna i ważna, że ostatecznie coś uczynić wypadnie, jeśli wys. Izba przyzwoli fundusze; a z trzech projektowanych linii, co do których nawet w samym Tryeście niema jeszcze zgody, jedna ma kosztować 16 milionów, druga 20, trzecia 27 milionów. Rozumie się, że i na to niema jeszcze pieniędzy. Co się tyczy popierania budowli lokalnych dróg żelaznych, skarb zaangażowany jest dotychczas na sumę 3,739.000 zł.

Tyle o nowych budowlach kolejowych, a wszakże są wielkie grona ekonomiczne, które oprócz dróg żelaznych domagają się także budowli dróg wodnych, na które również potrzeba pieniędzy, a nie znajdują się przedsiębiorcy prywatni. Do tego przybywają jeszcze znaczne wydatki na wyposażenie dróg żelaznych. Chociaż wys. Izba szczodrze uchwaliła w tym roku 10 milionów na pomnożenie taboru przewozowego dla skarbowych dróg żelaznych, to jednak zdaje mi się, że niedługo poczeka, żeby przekonać się, iż tych 10 milionów jest za mało; przynajmniej sfery interesowane są wszystkie zdania, że tabor jest jeszcze bezwarunkowo niedostateczny, szczególnie co do lokomotyw. Nie wymieniam cyfry, gdyż wys. Izba dowie się o niej dość wcześnie. (*Wesołość*). Wykonywamy zresztą mnóstwo budowli zarówno wzdłuż dróg żelaznych, jak wszędzie, gdzie Państwo dla urzędów swych potrzebuje gruntów. Oprócz tego potrzebne będą od czasu do czasu inne pożyteczne inwestycye. Tak n. p. są wielkie gminy, krajowe miasta główne — nie mam na myśli północnego wschodu, lecz Austryę wogóle — których potrzeby są bardzo wielkie, a które z własnych funduszów wydołać im nie mogą. Wysoka Izba zechciałaby także Tryestowi dopomódz nie samemi tylko ulgami podatkowemi. Co wszystko razem wziąwszy, dochodzi się do sum ogromnych, których z dochodów bieżących żadną miarą pokryć nie można. Dotychczas postępowaliśmy co do pokrycia wydatków inwestycyjnych bardzo rozmaicie. Jedne są pomieszczone w budżecie jako wydatki nadzwyczajne, inne są pokryte sposobem kredytów specyalnych, jak n. p. pożyczką na pomnożenie taboru przewozowego, pożyczką na wykupno wiedeńskiej sieci telefonicznej i t. d. Część budowli zwykliśmy już teraz wykonywać przy pomocy tak zwanego funduszu inwestycyjnego, tylko, że nie Państwo bezpośrednio stara się o pozyskanie tego funduszu, lecz czynią to prywatne Towarzystwa kolejowe na rachunek Państwa. Dobrze znana to tajemnica, że Towarzystwa, których drogi żelazne mają być inkamerowane, nakłaniane bywają przez Rząd do zaciągnięcia pożyczki inwestycyjnej, którą Rząd przejmuje do oprocentowania i umorzenia.

Okoliczność ta zdaje się naprowadzać

---

116)

MARYAN GAWALEWICZ.

SZUBRAWCY.

POWIEŚĆ.

VII.

(Ciąg dalszy)

Zabrakło mu już papieru do dalszego pisania; przed nim leżało kilka arkuszy zabazgranych od dołu do góry, poplamionych atramentem, zwilżonych łzami.

Zmęczył się widocznie tem forsownem pisaniem, ręka mu drżała, palce zesztywniałe kurczowo ściskały pióro, oparł się i przymknął oczy, oddychając głęboko.

Pniak wyjął mu z ręki obsadkę z rozkwaczoną stalówką i przysłonił lampę, aby go światło jej nie raziło.

Trudno mu było dłużej wątpić o tem, co widział; miał do czynienia z wyraźnem pomieszaniem zmysłów, które zapowiadało się tem groźniej, że występowało w objawach spokojnych, bez wybuchu, bez furyi, bez gwałtownego rozdrażnienia.

I to teraz, teraz właśnie, kiedy chodziło o najważniejsze sprawy: o odparcie ataku w sądzie, o wygranie procesu, uratowanie zapisów nieboszczki i wprowadzenie w życie tych wszystkich idei, które były najszlachetniejszą częścią jej spuścizny pośmiertnej!...

Wiedział dobrze, jakie następstwa sprowadzić musi ta choroba głównego dożywotnika i prawnego przedstawiciela projektowanych przez zmarłą fundacyj; przewidywał, jak to zagmatwa sprawę procesu, skomplikuje ją nowemi trudnościami, ile kruczków nowych nastręczy stronie przeciwnej.

Z chwilą zupełnej niepoczytalności Krokowskiego, on sam jeden musiał na swoje barki przyjąć cały ciężar obowiązków i odpowiedzialności w obec prawa i opinii publicznej, musiał z podwójną siłą i energią stanąć do walki, którą los utrudniał mu na każdym kroku, jakby był przekupiony przez stronę przeciwną.

Ale jakiś głos wewnętrzny mówił mu:

— Nie upadaj na duchu, broń!... wytrwaj!... nie o ciebie chodzi, ale o prawdę, o sprawiedliwość, o ideę, o dobro ogółu, którego masz być rzecznikiem. Niech cię ten nowy cios nie rozbraja i nie odbiera odwagi!... Pokaż, żeś godzien był tej misyi, którą ci los przeznaczył i wola zmarłej powierzyła. Skup myśli, zbierz całą energię, nie opuszczaj rąk, nie dozwól unicestwić pięknego dzieła w zarodku, nie daj sobie wydrzeć i zmarnować posiewu, który ma przynieść tyle plonu w przyszłości. Zostałeś sam teraz, — idź do celu, choćbyś miał upaść, przywalony brzemieniem nad siły!... Nie wolno ci zwątpić, nie wolno być małodusznym, właśnie dlatego, że zostałeś sam jeden i że za wszystko będziesz odpowiedzialnym!

Przycisnął obie zimne dłonie do czoła, jakby się obawiał, że mu te myśli czaszkę rozsadzą — i stał tak długą chwilę, jak człowiek, który oblicza się z siłami przed spełnieniem najcięższego w życiu zadania, jak bohater, który ma zwyciężyć lub zginąć, jak zapaśnik, który oblicza wszystkie dane *za* i *przeciw* w walce w szrankach, w które go ambicya, honor i miłość idei popychają.

Los wystawił go na próbę i doświadczał.

Wyzywał go w chwili stanowczej, w której od niego samego zależało tylko, poddać się fatalności i zaniechać dalszej akcyi, nie iść dłużej przeciw prądowi, pozwolić wypadkom, aby rozstrzygnęły sprawę bez jego udziału, albo też w obronie zapisów publicznych stanąć mężnie, z oddaniem się zupełnem, z poświęceniem bezgranicznem, walczyć przeciw małostkowym, egoistycznym interesom tej sprzysiężonej falangi, która chciała rozdrapać fortunę, przeznaczoną dla dobra ogółu, dla pożytku przyszłości.

— Nie masz się nad czem tak długo zastanawiać — mówił sobie — jesteś wykonawcą testamentu, który chleb i światło zapewnia całym pokoleniom; ludowi temu, z którego sam pochodzisz, otwiera nowe drogi do postępu, do oświaty, do uszlachetnienia, maluczkich, biednych, łaknących obdarza, a ty, który miałeś być szafarzem tych łask, tego ziarna duchowego, mógłbyć popełnić tę podłość i cofnąć się, nie bronić do upadłego ich interesów, zawieść zaufanie swej dobrodziejki i pani wielkiego serca, której tyle sam zawdzięczałeś?... Wstyd i hańba!... Nie wolno ci się zachwiać, nie wolno nawet myśleć o odwrocie.

I po raz drugi w życiu, z tym samym ruchem stanowczym głowy, z tem samem poczuciem obowiązku, z tą samą ambicyą człowieka świadomego dobrych i pożytecznych celów, które były jego umiłowanym ideałem, wyprostował się dumnie z jakimś uporem chłopskim, twardym i zrezygnowanym, mówiąc sobie:

— Zrobię swoje!... pójdę sam przeciw wszystkim szubrawcom!...

Napisał natychmiast list do mecenasa Zabielskiego, uwiadamiając go o katastrofie, za jaką uważał chorobę pana Janusza i prosił, aby, nie zwlekając, zjechał osobiście do Omylina, w celu porozumienia się co do dalszych kroków i zbadania sytuacyi prawnej, wywołanej obłąkaniem Krokowskiego.

Zatelegrafował też po dwóch lekarzy warszawskich, nie chcąc na siebie samego brać całkowitej odpowiedzialności za stan pacyenta i pragnąc z nimi razem naradzić się co do dalszego z nim postępowania.

Chory zachowywał się w dalszym ciągu spokojnie; całemi godzinami przesiadywał teraz przy biurku, zajęty nieustanną korespondencyą: zapisywał całe libry papieru, układając listy do papieża, do rozmaitych monarchów europejskich, pisywał nawet prośby wprost do Pana Boga i pełne czułości edezwy do swojej nieboszczki żony, aby jak najrychlej dała się wskrzesić i powróciła w najważniejszych, żywotnych, nie cierpiących zwłoki sprawach osobistych i publicznych do Omylina.

(Dalszy ciąg nastąpi).

na to, że — chociaż to rzecz niebezpieczna — nie pozostanie Rządowi nic innego, jak albo zaniechać wszelkich nowych inwestycyj, na co jednak wys. Izba pewnieby się nie zgodziła, albo utworzyć osobny fundusz, z któregoby się pokrywało te wydatki. Powiedziałem, że to rzecz niebezpieczna. Jest niebezpieczna i ze względu na wys. Izbę i ze względu na Rząd, bo i tu i tam mógłby powstać apetyt zbyt wielki, możnaby z funduszu takiego czynić wydatki, które bez funduszu mogłyby być jeszcze odłożone na czasy późniejsze. Mówiąc tu o idei funduszu inwestycyjnego bez uczynienia wys. Izbie pozytywnej propozycyi, czynię to dla ściślejszego określenia pomysłu tego. Wyobrażam sobie, że, gdyby się rzeczywiście stworzyć chciało fundusz inwestycyjny, należałoby zgóry ograniczyć go w sumie ogólnej, *in maximo*; musiałby to być dług nie rentowy, lecz umarzalny; każdy zaś wydatek z tego funduszu musiałby polegać na osobnej ustawie. Pod takimi warunkami niebezpieczeństwo nie byłoby zbyt wielkie. Nie przeczę, że będzie to nowy dług; tego uniknąć trudno. Wykupując drogę żelazną i przyjmując jej fundusz inwestycyjny, zaciągamy także dług, tylko że nie mówimy o tem. Albo gdy od pocztowej kasy oszczędności bierzemy pieniądze na wykupienie wiedeńskiej sieci telefonowej, jest to także dług. Stworzenie funduszu inwestycyjnego miałoby i ten skutek, że możnaby takie i podobne pożyczki rozliczne zunifikować mianowicie też spłacić n. p. pożyczki zaciągnięte u pocztowej kasy oszczędności, których ja przynajmniej nie potrafię pogodzić dobrze z mojem sumieniem prawniczem i ekonomistycznem. (*Bardzo słusznie!*) Byłaby i ta korzyść dla zwykłego budżetu, że w jego wydatkach nie mieściłby się już kapitał, lecz tylko procenta wraz z kwotą amortyzacyjną, tak że n. p. w preliminarzu na rok przyszły nie mielibyśmy w rubryce budowli kolejowych 6 milionów, lecz wziąwszy ten kapitał z funduszu inwestycyjnego, oprocentowanego wraz z amortyzacyą po 4 od sta, mielibyśmy w wydatkach tylko 240.000 zł. A więc byłoby w budżecie nieco więcej miejsca dla wydatków bieżących. Ale pozwólcie mi, panowie, zaraz nadmienić, że te sześć milionów to jeszcze drobnostka w porównaniu z tem, co nas czeka w niedalekiej przyszłości.

Z pomiędzy wydatków stałych wymienię te, które podwyższają się miernie, ale ciągle równie we wspólnym budżecie Monarchii, jak i w budżecie przedlitawskim, t. j. wydatki na potrzeby wojskowe. Te wzmagają się z naturalnej konieczności, a żaden minister skarbu nie może brać tego na swoje sumienie patryotyczne, żeby opierać się tym wydatkom, jeśli się co do nich zachowuje granice umiarkowania. A dalej idą dwie pozycye w sprawach urzędniczych. Pozwólcie mi, panowie, wypowiedzieć, że jako pilniejszą z nich uważam uregulowanie pensyj wdowich i sierocych. Pensye te są tak niepospolicie małe (*bardzo słusznie!*), że rodzina po zmarłym urzędniku wyższym, przywykła do cokolwiek lepszego bytu, musiałaby formalnie żyć w nędzy (*objawy zgody*), gdyby Najjaśniejszy Pan z łaski nie podwyższał tych pensyj. Nie ma instytucyi prywatnej, nie ma prywatnego towarzystwa kolejowego, któreby płaciło tak nędzne pensye wdowom i sierotom, jak płaci Państwo austryackie. (*Objawy zgody*). Temu nakoniec już w jakikolwiek sposób zaradzić trzeba, a zdaje mi się, że nie pozostanie nic innego, jak sięgnąć do techniki asekuracyjnej, bo wiem, że urzędnicy chętnie opłacaliby niejakie premie asekuracyjne, byleby spokojnie żyć mogli w przekonaniu, że po śmierci rodzina nie znajdzie się w nędzy. Ale podwyższenie pensyj, choćby tylko skromne, stanowić będzie, nawet mimo opłacanych przez urzędników premij, bardzo znaczny ciężar dla skarbu, dla dorocznego budżetu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawy krajowe.

(*Preliminarz budżetu funduszu szkolnego krajowego na rok 1896*).

(§) Wydział krajowy w porozumieniu z Radą szkolną krajową zestawił preliminarz budżetu „funduszu szkolnego krajowego“ na rok 1896. Preliminarz ten wykazuje w porównaniu z rokiem 1895 znaczne zwiększenie się wydatków — a w następstwie niedobór tego funduszu, mający być pokrytym z funduszu krajowego, wykazuje pokaźną zwyżkę. Według sumaryusza przedstawiają się w poszczególnych rubrykach wydatki, jak następuje:

	zł r.
Płace i dodatki nauczycieli .	2,905.095
Remuneracye i zasiłki	56.100
Koszta podróży i dyety	3.000
Dodatki i dary z łaski	21.758
Zasiłki na budowę szkół	80.000
Zasiłki na utrzymanie szkół	88.074
Na przybory naukowe	18,460
Biblioteki okręgowe	4.125
Konferencye okręgowe	31.797
Stypendya dla seminarzystów	90.000
Rozmaite wydatki	14.300
Zasiłki dla szkół utrzymywanych przez korporacye	20.080
Razem .	3,332.789

Dochody funduszu szkolnego krajowego wykazują następujące cyfry:

	zł r.
Odsetki od kapitałów	34.166
Dochody z dóbr, realności i innych praw	24.285
Prestacye szkolne	1,223.654
Zysk ze sprzedaży książek szkolnych	2.835
Taksy od spadków	12.000
Rozmaite wpływy	57.886
Datek Skarbu Państwa	54 943
Zwroty zaliczek udzielonych gminom na budynki szkolne z lat dawniejszych	7.423
Razem .	1,397.192

Z porównania sumy dochodów z sumą wydatków, okazuje się niedobór do pokrycia z funduszu krajowego w sumie 1,935.597 zł.

Na rok 1895 preliminowano wydatki w sumie 3,087.104 zł. a na 1896 rok 3,332.789 zł., wzrost wydatków wynosi zatem 245.685 zł.

Dochody preliminowano na 1895 r. w sumie 1,251.555 zł., na 1896 r. w sumie 1,397.192 zł., wzrost dochodów wynosi zatem 145.637 zł.

Ponieważ na rok 1896 wydatki preliminowano większe o 245.685 zł., dochody większe o 145.637 zł. — zatem niedobór do pokrycia z funduszu krajowego będzie wyższy o 100.048 zł.

Niedobór ten ulegnie jednak prawdopodobnie dalszemu zwiększeniu o kilkadziesiąt tysięcy zł. Sejm polecił bowiem Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie badań w porozumieniu z Radą szkolną krajową w kierunku polepszenia bytu nauczycieli szkół ludowych, zwłaszcza w niższych klasach płac nauczycielskich. Reforma ta, według życzenia sejmowej komisyi szkolnej, dokonaną być ma w granicach wydatku, wynoszącego kilkadziesiąt tysięcy zł. W obec powyższej uchwały sejmowej i uznanej powszechnie potrzeby polepszenia bytu nauczycieli ludowych, Wydział krajowy przedłoży niewątpliwie na najbliższej sesyi sejmowej projekt ustawy zmieniającej niektóre postanowienia ustawy krajowej o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w szkołach ludowych, — a wówczas niedobór funduszu szkolnego krajowego ulegnie znacznemu zwiększeniu.

Z obozu niemieckiej socyalnej demokracyi.

Obrady zjazdu socyalistycznego we Wrocławiu ciągle jeszcze stanowią przedmiot dyskusyi politycznej w prasie niemieckiej a to głównie z tego powodu, iż na nim w toku narad nad programem agrarnym socyalistów, wybuchła zacięta walka pomiędzy „młodymi“ a „starymi“, pomiędzy zamożnymi już dzięki ofiarności sfer robotniczych i sytymi, tem samem skłonnymi do ustępstw na rzecz obecnego porządku społecznego przywódcami w rodzaju Bebela i Liebknechta, a młodymi, dobijającymi się dopiero wpływu i synekur rewolucyjnymi żywiołami socyalistycznymi. Tego rodzaju spory zachodziły już dość często w obozie socyalistycznym, kończyły się one jednak zawsze walnem zwycięztwem „starych“. Tymczasem na ostatnim zjeździe główni przywódcy stronnictwa, a jednocześnie najwybitniejsi reprezentanci „starych“, Bebel i Liebknecht, ponieśli dotkliwą porażkę; broniony bowiem przez nich program agrarny został znaczną większością głosów odrzucony.

Ów program stoi w rażącej sprzeczności z istotą i celami demokracyi socyalnej, dąży bowiem do ratowania własności włościańskiej i w ogóle nosi na sobie socyalno-polityczne piętno stronnictwa społecznej reformy, nie zaś społecznego wywrotu. Niepodobał się on rewolucyjnym żywiołom, które przez usta Schippla wyraziły zdanie, że jeżeli socyalizm musi starać się o to przedewszystkiem, aby znęcić do swojego obozu chłopów, to z drugiej strony musi o tem pamiętać, że dopóki chłop będzie posiadał rolę, nie da się przerobić na socyalistę, to też należy dążyć do tego, by włościanie potracili swoją ziemię, a wtedy jako proletaryusze sami rzucą się w objęcia apostołów wywrotu.

Ta zasada, wypowiedziana z cyniczną otwartością, odniosła zwycięstwo nad taktyką, duch rewolucyi i przewrotu nad dążnościami do reformy społecznej. Naturalnie i Beblowi nie chodziło o wzmocnienie własności prywatnej i o ulżenie doli robotnika przez powiększenie obszarów gminnych, wydzierżawianie ich stowarzyszeniom roboczym i udzielenie kredytu państwowego, lecz jako dzielny taktyk zrozumiawszy, że socyalna demokracya, opierająca się dotąd wyłącznie na robotnikach przemysłowych, doszła już do możliwych granic swego rozwoju i na dalsze znaczniejsze sukcesy liczyć nie może, nie zyskawszy pomocy robotników rolnych, przyjął program agrarny jako środek skuteczny, wiodący do celu. Przeciwnicy Bebla wiedzieli dobrze o tem, że takie, a nie inne pobudki kierowały jego postępowaniem, a pomimo to zgotowali mu dotkliwą klęskę. Okoliczność ta dowodzi nie tylko wielkiego zacietrzewienia się umysłów, ale i silniejszego niż kiedykolwiek zaakcentowania rewolucyjnego charakteru klasowego i ostatecznych rewolucyjnych celów socyalnej demokracyi.

Swoją drogą socyalna demokracya i w przyszłości nie zrzeka się bynajmniej agitacyi wśród ludności wiejskiej, lecz używać będzie innych sposobów do łowienia włościan na wędkę socyalistycznych pojęć. Rezolucya Kautsky'ego, przyjęta wielką większością, domaga się ustanowienia nowej komisyi agrarnej i wydawnictwa pism ulotnych treści agrarnej, przeznaczonej dla chłopów. Trudno jednak przypuścić, aby ziarno nauk socyalistycznych, które już dawniej po wsiach jakoś przyjmować się nie chciało, obecnie po zajściach na zjeździe, jeszcze natrafiło na grunt podatny.

Z wrocławskiego zjazdu dowiedzieliśmy się tedy, że w łonie socyalnej demokracyi panują różne prądy i przeciwieństwa, które prowadzą do wewnętrznego rozkładu, i że celem socyalizmu jest odebranie chłopom roli. Bądź co bądź, będzie kwestya agrarna skałą, która grozi rozbiciem pozornej już teraz tylko jedności stronnictwa socyalistycznego.

Z Paryża.

(Upadek gabinetu Ribota. — Traktat Francyi z Madagaskarem. — Cudzoziemcy w Paryżu).

Gabinet Ribota upadł. Na drugi dzień po zwycięstwie — klęska. W sobotę jeszcze zwyciężył gabinet w sprawie interpelacyi,

17)

CZARODZIEJKA.

Nowela

V.

(Ciąg dalszy).

Zanim Karlota rozłączyła się z młodymi ludźmi, miała im tysiące rzeczy powiedzieć o rozporządzeniach, tyczących się śniadania i dać inne polecenia. Nareszcie, zabrawszy z sobą osła, który przez czas ich pobytu w kościele napasł się znakomicie, przywiązany na łące u wrót cmentarza, — Karlota skierowała się na plac targowy, podczas gdy Lina z Frycem udali się w drogę do lasu.

Była ósma godzina i słońce, będące już wysoko na niebie, bardzo gorące w tej porze roku, rzucało swe promienie wprost na głowy obojga młodych.

Lina, stosując się do jednego z licznych napomnień Karloty, otworzyła ogromny czerwony bawełniany parasol, pozostawiony jej umyślnie w tym celu przez wierną sługę i uniosła go nad głową, żeby się osłonić przed piekącymi promieniami słońca.

— Kuzynie — rzekła śmiejąc się wesoło — popatrz na śliczną parasolkę, pożyczoną mi przez Karlotę; prawda, jaka ładna i zgrabna!

Fryc obrócił się, przygotowany, że się uśmieje także z obrazu, jaki przedstawiała jego kuzynka pod znanym mu szkaradnym parasolem; ale ku wielkiemu zdziwieniu Liny, uśmiech zastygł mu na ustach; Fryc patrzał na nią, nagle poważny. Bo też nigdy jeszcze nie widział jej tak pięknà. Olśniewający blask słońca, przedzierający się przez rzadkie płótno parasola, oblewał głowę i twarz Liny, jakby świetlaną aureolą o barwie złotoróżowej, jakiejby żaden malarz nie wymarzył. Pośród tej mgły promiennej, twarzyczka jej, którą rozjaśniał uśmiech dziecka, promieniała życiem, wdziękiem i świeżością, nieopisanym i nieprzezwyciężonym urokiem, pociągającym każdego, ktoby ją ujrzał. Ta głowa, rozpływająca się we mgle różowej, miała w sobie coś tak czystego, nieziemskiego, tak tryskającego młodością, że równocześnie można ją było porównać do dziewicy, archanioła i kwiatu....

— I cóż? nie śmiejesz się, Fryc? — rzekła znowu zdziwiona milczeniem i powagą młodzieńca.

I natychmiast dodała z nagłem zaniepokojeniem:

— Ale co ci brakuje, Fryc? — jesteś taki blady!

— Nic mi nie jest, nic zupełnie — odparł Fryc, usiłując się uśmiechnąć — żeby ukryć pomięszanie.

Wchodzili w tej chwili do lasu:

— Fryc — rzekła Lina — którą uparte milczenie kuzyna coraz więcej niepokoiło, co to takiego czerwonego widać tam, na tej polance?

— To poziomki, Lino — odpowiedział.

— Poziomki! Ależ to doskonała legumina! nie zapominajmy o poleceniu Karloty, która mi kazała nazbierać poziomek.

— Ależ Lino....

— Ja bardzo lubię leśne poziomki, Frycu.

— A więc chodźmy zbierać — rzekł Fryc z rezygnacyą, skręcając na polankę.

Ta część lasu była zarośnięta brzozami i osiką, której drobne listeczki przepuszczały ze wszystkich stron promienie słońca, a wyjątkowa temperatura gruntu była powodem, że poziomki rosły tam w takiej obfitości. Cały grunt pokryty był gładkimi brunatnymi kamyczkami, które od promieni słońca nabrały barw tęczowych; cały las wrzosów, których drobne rudo-różowe kwiatuszki harmonizowały z tęczowymi kamykami i purpurą poziomek, rozrastał się gęsto wśród mchów zielonych; setki małych motylków o błękitnych skrzydełkach, snuły się w około wrzosów, przysiadały na chwilkę i znowu rozpoczynały swoją kapryśną wędrówkę w powietrzu. W około głęboka cisza, wśród której baczny słuch dwa tylko głosy rozróżniał: przygłuszone brzęczenie w rozpalonem żarem słońca powietrzu i ledwie dosłyszalne pryskanie kamyczków pod działaniem słonecznych promieni, które je zalewały, jakby deszczem ognistym. Tak wyglądała polanka, na której zatrzymała się Lina z Frycem.

Z wielkim zapałem zabrali się oboje do zbierania poziomek; ale po upływie dziesięciu minut, Lina, wyczerpana gorącem, na usilne prośby kuzyna poszła usiąść pod cieniem brzozy, pozostawiając Frycowi dalszą robotę.

W kwadrans potem, Fryc napełnił po brzegi koszyczek Liny i ona znowu zaczęła go prosić, żeby zaprzestał zbierania i przyszedł wypocząć przy niej.

Fryc z pospiechem usłuchał tej prośby i oboje młodzi, rozegrzani upałem i zmęczeniem, z błyszczącemi oczyma, zaczerwienioną twarzą zaczęli rozmawiać z ożywieniem, nadto gorączkowo jak na przedmiot obrany do rozmowy, o przejrzystości powietrza, o uroku, jaki las wywiera, o efektach promieni słonecznych, ślizgających się pomiędzy liśćmi, o motylkach, drżących po nad krzaczkami wrzosów.... Zwolna, oczy ich się spotkały, głosy stały się drżące, niepewne, powtarzając frazesy bez związku; wszystko to zdradzało głębokie pomięszanie, pod wpływem którego każde z nich zostawało. Potem, po kilkakrotnych, daremnych usiłowaniach prowadzenia banalnej rozmowy, w jedynym celu, aby się zagłuszyć i uniknąć przepaści, która ich pociągała, zamilkli nagle oboje....

Lina, rumieńcem okryta, oddychając szybko, spuszczała oczy, udając, że patrzy na koszyk z poziomkami; Fryc, z twarzą bladą i drżącą nerwowo, z oczyma sztywnie i błędnie w jeden punkt wpatrzonemi, był pod wpływem wewnętrznej gorączki, pod wpływem wrażenia nieopisanej, czystej i promiennej szczęśliwości, w których to chwilach, cała istota ludzka rozpływa się w morzu niewypowiedzianych i bezgranicznych uczuć..

Po bardzo długiem milczeniu, nie śmiejąc wyrazić słowami tego, czego doznawał, a nie mogąc zapanować nad sobą, aby nie podzielić się z nią temi wrażeniami, Fryc ujął rękę młodej dziewczyny i otoczył ją dłońmi w czułym uścisku.

Lina drżeć zaczęła. Nowy rumieniec wystąpił na twarzyczkę i tak już dość różową a oczy uparcie spoczywały na koszyku z poziomkami.

— Lino, droga moja Lino! — szepnął wreszcie młodzieniec, głosem drżącym i stłumionym, pochylając się ku niej.

Lina zwróciła na swego kuzyna duże swe błękitne oczy; niepewne, przymglone łzami spojrzenie, świadczyło o wielkiem jej wzruszeniu.

— Fryc — rzekła Lina, nie zdejmując z niego oczu, z których niema a błagalna prośba patrzyła, — przypomnij sobie to, com ci już raz mówiła: dałam słowo i nic w świecie nie zdoła mnie skłonić, bym je cofnęła....

— A jednakże, Lino, nie kochasz go! ach nie! twoje wzruszenie najwyraźniej dowodzi, że nie jego kochasz!...

— Powinnam słuchać głosu sumienia a nie pytać się, czy to będzie dla mnie szczęściem.... sumienie mówi mi, że powinnam zostać żoną Fryderyka Milnera, bo przyrzekłam mu to dobrowolnie a wszystkie dążenia, całe życie jego zależy od dotrzymania tej obietnicy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tyczącej się strejku w Carmaux. Gdy chodziło o poparcie rządu w walce z agitacyą socyalistyczną, parlament użyczył rządowi poparcia. W poniedziałek jednak weszła już na porządek dzienny inna sprawa, — sprawa, która przypomina skandal panamski i pozostaje z nim nawet w pewnym związku; przynajmniej osoby występujące na arenie skandalu, środki, jakimi się posługiwano i — stanowisko, jakie rząd w niej zajął, są analogiczne lub nawet identyczne. Mówiono bowiem, że rząd starał się osłonić także i tych, którzy umaczali ręce w świeżej sprawie nadużyć w Towarzystwie francuskich kolei południowych a senatorowi Magnier usiłował koniecznie ułatwić ucieczkę. Tę to kwestyę podniósł w interpelacyi swej dep. Rouanet; artykuł *Figara*, tyczący się tej interpelacyi, streściliśmy niedawno na tem miejscu. Jak telegrafują z Paryża, parlament nie zadowolił się wczoraj wyjaśnieniami rządu, danemi w odpowiedzi na interpelacyę i — obalił gabinet. Prezydent rzeczpospolitej p. Faure, przyjął dymisyę rządu a z misyą utworzenia gabinetu zwróci się — jak przypuszczają — do p. Bourgeois. Tego ostatniego uważają już od dawna za niezbędnego męża przyszłości we Francyi; starano się jednak nieuniknioną tę przyszłość o ile możności odsuwać — nominacya p. Bourgeois prezesem gabinetu będzie bowiem oznaczać powrót do koncentracyi, tyle znienawidzonej przez poważnie myślące koła republikańskiej Francyi.

Z Paryża otrzymano już dokładny tekst traktatu zawartego z Madagaskarem. Królowa Madagaskaru przyjmuje francuski protektorat ze wszystkiemi jego następstwami. Francya będzie reprezentowała Madagaskar we wszystkich stosunkach z zagranicą; rezydent francuski ma utrzymywać stosunki z agentami mocarstw zagranicznych i interweniować we wszystkich kwestyach, tyczących się zagranicznych poddanych na Madagaskarze. Tylko Francuzom wolno nabywać posiadłości ziemskie na Madagaskarze. Zarazem nastąpi regulacya granic dotychczasowej kolonii francuskiej Diego Suarez na Madagaskarze; Francya otrzymuje na własność cały obszar od przylądka Amber (północnego cypla Madagaskaru) do 12 stopnia 45 minut południowej szerokości. Niewola musi ustać. Królowa zobowiązuje się przystąpić do reform wewnętrznych i bez zezwolenia Francyi nie zaciągać żadnej pożyczki. W traktacie oświadczono wyraźnie, iż Francya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za poprzednie zobowiązania rządu madagaskarskiego, za długi lub udzielone koncesye. W informowanych kołach podnoszą jako rzecz znaczącą, stypulowanie wpływu Francyi na wewnętrzną administracyę. *Temps* zaznacza, iż Francya w traktacie z Tunisem przyjęła rękojmię za wykonanie istniejących traktatów, podczas gdy obecnie nie przyjmuje odpowiedzialności za zobowiązania Madagaskaru. Dalsze depesze donoszą, iż prezydent ministrów królowej Madagaskaru, został zastąpiony nowym, który już objął urząd. Wszystkie wojska Howasów rozbrojono i rozpuszczono; generał Duchesne zaczął już organizować milicyę, która ma być bezpośrednio poddaną komendzie francuskiej.

Naczelnik biura statystycznego w Paryżu, Jakób Bertillon, wydał świeżo grubą księgę, zawierającą sprawozdanie ze spisu ludności Paryża. We Francyi zwracają uwagę zwłaszcza te z podanych przez niego cyfr, które tyczą się ilości cudzoziemców w stolicy Francyi. W ogóle w $^2/_3$ częściach ludność paryska jest napływowa; tylko 36 prc. Paryżan rodziło się w Paryżu; w Londynie ta sama rubryka wynosi 65 prc., w Petersburgu tylko 32 prc. Gdy w Londynie mieszka stale tylko 22 cudzoziemców na 1000 mieszkańców, w Petersburgu 24 prc., w Berlinie 11 prc., to w Paryżu jest cudzoziemców aż 75 na 1000, czyli 181.000, a oprócz tego 47.000 nienaturalizowanych, którzy z uczuć są też po większej części cudzoziemcami. Tym sposobem prawie jedna dziesiąta ludności jest niefrancuska. Najwięcej w tej liczbie jest Belgijczyków, Szwajcarów i Włochów W tej ogromnej liczbie jest tylko 8.000 rentierów lub posiadaczy, 20.000 kupców lub przemysłowców. Reszta to urzędnicy, robotnicy (około 120 000 z rodzinami), wreszcie przedstawiciele zawodów wyzwolonych: lekarze adwokaci, artyści i t. d. Szczególniej zwraca uwagę fakt, że, gdy w Berlinie jest wszystkiego 397 Francuzów, w Paryżu mieszka stale 26.863 Niemców, nie licząc tych, którzy się ukrywają ze swojem pochodzeniem. Okoliczność ta oraz w ogóle cały napływ cudzoziemców drażni niezmiernie antysemitów i pokrewne żywioły; Drumont napisał ognisty artykuł p. t. „Cosmopolis". Bertillon znów powiada, że cudzoziemcy napływają, bo Francuzi za mało się rozmnażają, nie zaspokajając popytu na ręce do pracy. Faktem jest jednak, że niechęć do cudzoziemców rośnie we Francyi i wyraża się coraz częściej w różnych podatkach i innych zarządzeniach wyjątkowych. W roku zeszłym n. p. nie przyjęto prawie żadnej z zagranicznych kandydatek na wydział lekarski w Paryżu: wszystkie musiały jechać do Uniwersytetów prowincyonalnych. Za pretekst podają przepełnienie. W tym roku, jak zapewniają, będzie tak samo. Wyjątki robią tylko — naturalnie — dla Rossyanek.

KRONIKA

Lwów, 29 października.

— **JE. Namiestnik Eustachy książę Sanguszko**, w przejeździe swoim z Tarnowa do Lwowa witany był uroczyście na stacyach Rzeszów, Jarosław, Przemyśl, Mościska i Gródek przez reprezentantów władz i urzędów. Książę Namiestnik najuprzejmiej z obecnymi rozmawiał, wypytując się o stosunki powiatów. W Przemyślu gdzie pociąg zatrzymał się dłużej, Jego Ekscelencya podziękowawszy zgromadzonym za przybycie pomimo ulewnego deszczu, wypytywał się troskliwie o stan sanitarny w powiecie, mianowicie z powodu cholery, przyczem ani słówkiem nie wspomniał o wyborach lub zgromadzeniu wyborczem — jak to mylnie doniósł jeden z porannych dzienników. — Przywitawszy się z obecnymi zaprosił ks. Namiestnik p. starostę do swego wagonu i z nim mówił o sprawach urzędowych.

Z Tarnowa ponownie nam donoszą o posłuchaniu, udzielonem przez JE. ks. Namiestnika reprezentantom tamtejszych władz i urzędów. Książę Namiestnik w serdecznych słowach odpowiedział na przemowę burmistrza p. Rogoyskiego, zaznaczając, iż na nowem swem stanowisku, na które łaską Najj. Pana został powołany, nie zapomni z pewnością o tem mieście, które uważa za swoją kolebkę, za najściślejszą swą ojczyznę, w najbliższej bowiem okolicy Tarnowa urodził się i wychował.

Ustęp ten, za którego autentyczność ręczyć możemy, powtarzamy ze względu na to, iż mylnie był przytoczony w jednym z porannych dzienników.

Przypominamy, że jutro o godzinie 11 przed południem przedstawiać się będą w gmachu Namiestnictwa JE. ks. Namiestnikowi władze i urzęda oraz reprezentanci istytucyj i korporacyj. Urzędnicy wystąpią w mundurach galowych. —

— **Nowe urzędy pocztowe.** Z dniem 1 listopada b. r. wejdą w życie c. k. urzędy pocztowe ze zwykłym zakresem czynności w miejscowościach: Krowica (powiatu cieszanowskiego) i Szynwałd (powiatu tarnowskiego).

Okręg doręczeń w Krowicy: gminy i obszary dworskie: Krowica sama, Krowica hołodowska i Krowica lasowa; dalej obszary dworskie: Boble, Czestynia, Hołodówka, Podolczaki i Wychylówka.

Okręg doręczeń urzędu w Szynwałdzie: gminy i obszary dworskie: Szynwałd i Trzemesna; dalej obszar dworski Łękowica.

— **Konkurs.** C. k. Namiestnictwo w Pradze czeskiej rozpisało konkurs na posady: starszego inżyniera, inżyniera, adjunkta budownictwa i kilku praktykantów budownictwa. Termin wnoszenia podań do 10 listopada b. r.

— **Posiedzenia Rady miejskiej** odbędą się we czwartek, dnia 31. b. m. i w poniedziałek, dnia 4 listopada, każdym razem o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Zakład naukowy żeński.** Otrzymujemy następujące pismo: „Zakład naukowy ś. p. Kamili Poh objęły ostatecznie niżej podpisane, po konferencyi odbytej w lokalu pensyonatu, między rodzicami uczenic, gronem nauczycielskiem i rodziną zmarłej. Szanując dążności założycielki Felicyi z Wasilewskich Boberskiej i godnej jej następczyni ś. p. Kamili Poh, pragną one nadal prowadzić zakład w tym samym duchu, wpajając w młode umysły polskich dziewic zasady religijne i wychowując je podług narodowych tradycyi na światłe niewiasty, kapłanki ogniska domowego i wychowawczynie młodego pokolenia.

Tu bowiem leży zadanie kobiety a szczególniej Polki, a szczytniejszego celu nikt jej wytknąć nie potrafi.

Nauki prowadzone są bez przerwy i w tych samych warunkach jak za życia ś. p. Kamili Poh.
Marya Bielska. Zofia Chmurowiczówna."

— **Towarzystwo** przyjaciół uczącej się młodzieży, które od lat 10 opiekuje się ubogą młodzieżą szkolną, uchwaliło i w bieżącym roku wydawać obiady do wysokości 55.000 porcyj! Prócz tego wydało w bieżącym miesiącu 430 zł. jako zapomogi na odzież, obuwie i przybory szkolne. Cyfry te świadczą wymownie o błogiej działalności Towarzystwa. To też polecamy jak najgoręcej czytelnikom naszym to Towarzystwo. Datki przyjmuje dyrekcya c. k. Seminaryum nauczycielskiego żeńskiego, ul. Skarbkowska 43. Zgłoszenia na członków p. Karol Moos, Łyczakowska 23.

— **Towarzystwo łyżwiarskie** we Lwowie ogłasza, że z dotychczasowego miejsca swego na Szumanówce, przeniosło się na stawy Panieńskie, przy ul. Pełczyńskiej. Ostatnimi czasy rozwinęło ono energiczną czynność, by cały szereg robót na czas wykończyć i zabudowania nad stawami odpowiednio i wygodnie urządzić. Przeszło dwumorgowa przestrzeń pod tor nowy użyta, tak rozmiarami jak i położeniem swojem, niewątpliwie zadowolić zdoła i najliczniejszą publiczność. Oświetlenie tej przestrzeni przeprowadzonem zostanie za pomocą światła elektrycznego, do którego przyrządy wszystkie nadeszły już do Lwowa, zamówione w warstatach firmy Siemens i Halske z Wiednia. W końcu nadmienia się, że wpisy członków i uczestników na sezon bieżący, otwarto w handlu galanteryjnym p. Jana Bromilskiego, przy ul. Karola Ludwika, a nie jak dotąd było, w handlu p. St. Buschaka.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Rudnej pod Rzeszowem, Marcelina z Jędrzejowiczów Trzecieska. Urodzona (r. 1816) z ordynatównej Mieroszowskiej, siostra słynnej z piękności Aleksandrowej hr. Wodzickiej i Jana Jędrzejowicza, zaślubiła ułana wojsk polskich Stanisława Trzecieskiego z Miejsca. Wcześnie owdowiawszy, oddała się wychowaniu dwóch córek, a po stracie siostry i bratowej stała się drugą matką dla Ludwika hr. Wodzickiego, swego siostrzeńca, późniejszego Marszałka krajowego i dla dzieci Jana Jędrzejowicza: Adama, wiceprezesa Koła polskiego, Władysława i pani Antoniowej Popielowej. Ukochana w rodzinie, w którą weszła, życie spędziła na modlitwie i cichych dobrych uczynkach. Był to wzór żony i matki chrześcianki, która cnotę wysoką i poświęcenie umiała łączyć z wdziękiem i słodyczą nieopisaną. Przed 25 laty przebywała przez czas dłuższy w Krakowie. Tak tu, jak w kraju niemal całym, otoczona była czcią niezwykłą, a wiadomość o jej śmierci wywoła niewątpliwie żal głęboki. Pozostawia dwie córki: panią Zofię Józefową Dąmbską i S. Kolumbę, Felicyankę Pogrzeb odbył się w Swilczy, w Rzeszowskiem.

W Suchy, Ludwik Glatman, ur. 1825 r., długoletni rządca w dobrach międzyrzeckich ś. p. hr. A. Potockiej na Podlasiu. Niezwykle szlachetnych myśli i uczuć, należał do rzędu ludzi, u których wielcy i maluczcy chętnie szukają moralnej rady i serc pokrzepienia. Rok 1863 zastał go na Podlasiu, a więc w ognisku krwawego dramatu, którego uczestnicy znajdowali w jego gościnnym domu w Ostrówkach przytułek i materyalną pomoc. Uwięziony w Radzyniu i zagrożony deportacyą, po odzyskaniu wolności osiadł na skrawku ojcowizny w Suchy, gdzie otoczony miłością rodziny i powszechnym szacunkiem mieszkańców, dokonał skołatanego żywota.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 29 października. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 28 października do 12 w południe dnia 29 października b. r. mieliśmy wiatr zmienny z północy, o średniej prędkości 4 m/sek. niebo zachmurzone a powietrze wilgotne (85 proc wilgotności względnej). Opad, deszcz. Wysokość opadu 3·0 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +4·2°C., najwyższa +9 0°C. wczoraj w południe, najniższa +2·8°C. dziś rano.

W ubiegłej dobie padał kilkakrotnie deszcz, dziś rano pochmurno.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się na wybrzeżu zachodniej Norwegii; zwyżka 765 do 760 mm. w północnej Hiszpanii; zniżka drugorzędna utworzyła się we Włoszech.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 765 0 mm.

Prognoza na dobę 30 października b. r. (od północy do północy): Wiatr będzie zmienny z północy o średniej prędkości 3 m/sek., średnia temperatura około +4·0°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone a względna wilgotność powietrza około 75 prc. Opad, deszcz chwilowy, poczem się zacznie wypogadzać.

— **Poświęcenie szkoły.** Z Nowego Sącza piszą nam: Dnia 24 b. m. obchodziła gmina Załubińcze, tut. powiatu, uroczystość poświęcenia nowego budynku szkolnego Po nabożeństwie w kościele parafialnym, zgromadziła się młodzież szkolna w przyozdobionej pięknie klasie, oczekując przybycia władz szkolnych i zaproszonych gości. Aktu poświęcenia dokonał wiceprezes Rady szkolnej okręgowej, prepozyt nowosądecki ks. prałat dr. Aloizy Góralik, w asystencyi księży katechetów Józefa Wątorka i Józefa Adamczyka i w obecności przewodniczącego okręgowej Rady szkolnej radcy Namiestnictwa p. Juliusza Friedricha, inspektora szkolnego Józefa Zagrodzkiego, przewodniczącego miejscowej Rady szkolnej profesora gimnazyalnego Stanisława Zaremby, naczelnika gminy Mojżesza Kampfa, członków rady gminnej i licznie zebranej publiczności. Przed rozpoczęciem aktu dziatwa odspiewała kilka zwrotek pieśni „Ojcze z Niebios, Boże Panie", następnie kantatę okolicznościową, ułożoną przez miejscowego nauczyciela Karola Kostrzewskiego, poczem przemówił wzniośle ks. prałat do młodzieży, zagrzewając ją do pilności i wdzięczności dla tych, którzy nad jej wychowaniem pracują. Z kolei przemawiali pp.: Zagrodzki, Zaremba, Kampf i Kostrzewski, poczem młodzież zaintonowała kilka pieśni. W dniu tym obdarzone zostały ubogie dzieci szkolne w środki i przybory naukowe, zakupione przez przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej za kwotę 20 zł.

— **Papież Leon XIII** zamiłowany jest do szachów i gra w nie znakomicie. Zwykłym partnerem Jego Świątobliwości jest ks. Guila; od lat trzydziestu ma ten zaszczyt. Gdy kardynał Pecci wstąpił na Stolicę Apostolską, Guila przebywał we Florencyi. Papież wezwał go natychmiast do Rzymu i wyznaczył mu mieszkanie w pałacu watykańskim. Ks. Guila jest znakomitym szachistą, lecz ma charakter porywczy i nieraz unosi się podczas gry. Papież przerywa wtedy partyę i upomina go w słowach łagodnych, zalecając panowanie nad sobą.

— **Dla biblioteki** polskiego gimnazyum w Cieszynie złożyli: Pani z Piegłowskich Tarnowska książek 19; p. Leopold Ludwig, uczeń kl. VII w Samborze książek i map 12; pp. Stefanowie Kossakowie 1 książkę p. t.: „Dzieje Polski" przez Maryana z nad Dniepru; Tow. nauczycieli szkół wyższych 10 roczników broszurowanych czasopisma *Muzeum*; Nieznajomy z Tarnowa 1 książkę „Katechizm religii chrz.-kat." Zielińskiego; Władysław Cz. 2 książki szkolne; p. Józef Pociej, nauczyciel z Rożniatowa 4 książeczki; p. L. E. Veltze „Nauka buchhalteryi"; dr. E Krzyżanowski z Buczacza książek i broszur 44; p. E. D. z Ukrainy 3 słowniki w oprawie. Razem nadesłano dotąd 97 tomów, broszur i map.

W imieniu zarządu Towarzystwa pedagogicznego, ulica Ossolińskich l. 11. *Józef Czernecki.*

— **Wypadek na kolei.** Osobny pociąg towarowy, wiozący naboje z Wiednia do Antwerpii, zderzył się pod Aschenbruck z drugim pociągiem towarowym, przyczem zwrotniczy poniósł śmierć, a kilka wagonów zostało zdruzgotanych.

— **Straszna powódź** nawiedziła południową Bułgaryę. Znaczna część gruntu pomiędzy Bazardżykiem a Filipopolem na przestrzeni 12 kilometrów stoi pod wodą. Obawiać się trzeba zerwania mostu kolejowego pomiędzy Tirnową a Semlinem. Woda zalała Stanimakę, jedno z przedmieść Filipopola, i zrobiła straszne spustoszenie. Wiele domów się zapadło. Obecnie woda zdaje się opadać.

— **Olbrzymi szpital** dla obłąkanych, mogący pomieścić 800 chorych, stanął przed rokiem na Podolu w Winnicy. Obecnie — według informacyj dzienników petersburskich — wydelegowano dyrektora departamentu lekarskiego, p. Ragozina, by ten zwiedził gmach na miejscu i określił warunki ostatecznego urządzenia i otwarcia szpitalu, którego istnienie w tamtych stronach było już dawno niezbędnem.

— **Panorama racławicka.** Na wzgórzu Stryjskiem (plac Wystawy krajowej), otwartą została ponownie od 1 maja b. r. Panorama racławicka, codziennie od 9 rano do 8 wieczorem. Ceny wstępu: w dnie powszednie 50 ct. od osoby, w niedzielę i święta 25 ct. od osoby. Dla grup i wycieczek po 50 osób, złożonych z młodzieży szkolnej, korporacyj rzemieślniczych lub włościan, za jedną asygnacyą, po którą dzień naprzód do zarządu zgłosić się należy, po 15 tj. od osoby. Adres zarządu: ulica Kościuszki 7.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Sprawozdanie z wczorajszego przedstawienia, złożonego z trzech jednoaktowych premierek, odłożyć musimy z braku miejsca do numeru jutrzejszego.

Rozstrzygnięcie konkursu. Komitet Towarzystwa sztuk pięknych w Warszawie, po przejrzeniu prac, nadesłanych na konkurs, ogłoszony w dniu 14 b. m. na rysunki i akwarele do reprodukcyj w celu utworzenia albumu, które jako premium rozdawane będzie członkom Towarzystwa za rok bieżący, do zakupu zakwalifikował: Apoloniusza Kędzierskiego „Rybacy", Stanisława Bohusz Siestrzencewicza „Zbiór siana", Ludwika Stasiaka „Mieszczka z Wiśnicza", Wacława Pawliszaka „Na straży haremu" i Edwarda Okonia studyum „Głowa mężczyzny". Nadto komisya zaprojektowała dopełnić liczbę kartonów do albumu reprodukcyami z trzech obrazów, znajdujących się na wystawie, które niebawem wybrane być mają w porozumieniu z komitetem Towarzystwa. Zgodnie z art. 5 regulaminu nabyte prace stają się wyłączną własnością Towarzystwa, do którego również należy wyłącznie prawo reprodukcyi. Premium za r. b. składać się więc będzie z albumu, zawierającego 5 reprodukcyj z prac na konkursie wyróżnionych i z 3 reprodukcyj obrazów przez komitet wybranych.

Wiadomości teatralne. W warszawskim teatrze Wielkim wystawiono w sobotę słynną operę Ambrożego Thomasa „Hamlet". Przedstawienie powiodło się dobrze. Hamleta spiewał Battistini, Ofelię spiewała panna Pacini. Dekoracye są okazałe. Sala teatralna zapełniona była po brzegi.

W Paryżu zaczął wychodzić dziennik p. t. *Le Courrier de Paris des artistes français*, poświęcony przeważnie sztuce teatralnej. W jednym z pierwszych numerów autor, podpisany Henri Martin, zamieścił korespondencyę z Warszawy o „Madame Sans Gêne", podnosząc wy-

stawienie tej sztuki, a w szczególności grę panny Marcello i p. Ładnowskiego.

Szymanowskiego wystawę obrazów, pomimo słoty, w niedzielę zwiedziło 210 osób.

Ignacy Paderewski przyjedzie w pierwszych dniach marca do Warszawy i da może koncert na cel dobroczynny. Z Warszawy, słynny pianista uda się do Petersburga, gdzie został zaproszony na 9 koncertów. Mistrz fortepianu niezależnie od dóbr, nabytych niedawno w Królestwie w jednym z malowniczych zakątków kraju, nabył piękną rezydencyę, w której zamierza urządzić stałą dla siebie siedzibę letnią.

Zapowiedziana wystawa olbrzymiego obrazu czeskiego artysty Hilsera, przedstawiającego „Śmierć Sardanapala“, w dniu dzisiejszym została otwartą w środkowej sali naszej wystawy sztuk pięknych.

Maryan Gawalewicz: Bluszcz — Historya małżeńska. Warszawa 1895.

Dawno już jest rzeczą wiadomą, że Gawalewicz wypadek, choćby najpowszedniejszy, potrafi w tak zajmujący sposób przedstawić, że przykuwa czytelnika do swego opowiadania, skłaniając go do bacznego śledzenia rozwijającej się akcyi. Jego „Bluszcz“ posiada te same zalety pióra powieściopisarza wytrawnego, który nie jeden już tom w obieg puścił, niejednej przychylnej oceny swej działalności się doczekał.

Historya małżeńska odtwarza nam pożycie artystycznej pary. On, spiewak, któremu wędrówka od jednego mistrza tonów do drugiego, kolejne hołdowanie to szkole włoskiej, to francuskiej lub wreszcie niemieckiej głos zerwała, pozostawiając w rezultacie jeno wygórowane pragnienia i żal do swoich, że go stosownie ocenić nie chcą, czy nie mogą. — Marzenia o występach na scenie światowej, o czarowaniu swym spiewem rozgorączkowanych, wsłuchanych w każdy dźwięk, w każdą nutę różnojęzycznych tłumów, pierzchły bezpowrotnie, jak sen. Zostawała praca nauczycielska na chleb codzienny i na tę też drogę wkroczył rad nie rad „mistrz“ Grosiecki.

Poślubiwszy jednę ze swoich uczennic, duszę pełną artyzmu i niepochwytnych jakichś rojeń — zakłada nowe gniazdko rodzinne, w którem zda się, tylko szczęście gościć będzie. Stało się atoli inaczej: przystojny nauczyciel spiewu, człowiek lekki, zepsuty powodzeniem u kobiet, które oczarowywał resztkami swego głosu, brnie z jednej miłostki w drugą, z jednego romansu w drugi a młoda żona — ślepo mężowi ufająca, szczerze w nim rozkochana — dogadza mu we wszystkiem, z całem przejęciem się pełniąc rolę zawołanej gospodyni. Drobny na pozór wypadek: bukiecik fiołków, związany włosami Włoszki, divy operowej, wywołuje cały szereg następstw, których zakończeniem rozstanie się małżeństwa po kilkuletniem wspólnem pożyciu.

Młoda Grosiecka z trojgiem drobnych dzieci przenosi się niespodzianie do babki swojej. Mąż, wróciwszy do domu, zastaje mieszkanie opustoszałe; zrazu buntuje się, sam za pokrzywdzonego w swojem przekonaniu uchodzić pragnie; zbyt jednak już prędko dokuczyła mu uzyskana nagle swoboda i wolność, coraz częściej czuje brak żony-gospodyni, coraz to nowe odkrywa w niej zalety, by wreszcie za pośrednictwem rozkochanej w sobie matki, doprowadzić do pozornej zgody. Żona wraca do męża, czyni jednak to tylko przez wzgląd na dzieci swoje. Czy artysta zasłuży z czasem na pełne zaufanie tylokrotnie zdradzanej kobiety? tego autor nie dopowiada.

Taką jest treść powieści. Całości dopełniają rozmaite epizody i epizodziki, przyczyniając się wielce do ożywienia „Historyi małżeńskiej“. Opisał ją Gawalewicz po swojemu, na brak więc czytelników książka skarżyć się nie będzie.

„Bławatek“. Na obficie zasianej i — może trochę aż nadto wybujałej niwie wydawnictw kalendarzowych, w skromnej ale miłej oku i pełnej wdzięku szacie pojawił się, jak co roku, także i „Bławatek“ — kalendarzyk dla pań. Od lat szeregu cieszy się to wydawnictwo zasłużonem wzięciem, to też szczególniej zalecać go nie potrzeba. Wspomnieć tylko wypada, że obok bardzo dobrze ułożonej części informacyjnej, zawiera obszerny dział literacki. Wypełnia go przedewszystkiem pięknie opracowana nowela pisarza znanego pod pseudonimem Jana Łady, którego sama firma najlepszą jest rękojmią, że wszystko, co w tej noweli na papier rzucone — owiane jest szczerością uczucia i tchnieniem poezyi. Biorąc tę nowelę w ramy „Bławatka“ — redakcya doskonały zrobiła wybór. Jest i dla młodszego wieku ładna w „Bławatku“ powiastka: „Ślub cioci Maryni“, również znanej autorki Estei. A jak najświeższe perełki rosy na tym kwiecie, którego nazwę nosi kalendarzyk — tak na jego kartkach lśnią rozrzucone tu i owdzie poemaciki Asnyka (El...y), Gawalewicza, Antoniego Zaleskiego i innych. Na tem zakończymy wzmiankę o literackiej części kalendarza. Zawiera on jeszcze „Rady i przestrogi dla pań“ — a tutaj panie same mają ostatnie słowo, — oraz obficie wypełnioną część ogłoszeń firm handlowych krajowych.

Z Komitetu dla spraw chowu koni.

Komitet dla spraw chowu koni w Galicyi odbył dnia 12 października b. r. posiedzenie, na którem obecni byli: radca Dworu hr. Łoś jako przewodniczący, hr. Oetner, hr. Bielski, hr. Zamoyski, pp. Gorayski, Augustynowicz i c. i k. pułkownik Klastersky — jako głosujący; c. k. radca Namiestnictwa dr. Kleeberg, jako referent. Protokół prowadzi c. k. komisarz powiatowy hr. Morstin.

Protokół z ostatniego posiedzenia komitetu z dnia 26 czerwca 1895 przyjęto z tą uwagą, że z powodu odbywających się wyborów do Sejmu niektóre terminy wyznaczone do zakupna ogierów zostały zmienione, a mianowicie zakupno ogierów odbyło się w Bochni 5 października, w Oświęcimiu 7 października, w Mokrzyszowie 9 października

Na wniosek hr. Cetnera, który w gorącem przemówieniu podniósł nader życzliwą opiekę, jaką otaczał JE Pan Prezydent Ministrów hr. Badeni w czasie kiedy był Przewodniczącym Komitetu, wszelkie sprawy tyczące się podniesienia chowu koni w kraju, Komitet jednomyślnie powziętą uchwałą wyraził JE. Panu Prezydentowi Ministrów hr. Badeniemu najżywsze podziękowanie, czemu dał wyraz przez powstanie z miejsc i postanowienie wpisania tej uchwały do protokółu tego posiedzenia.

Referent, ck. radca Namiestnictwa dr. Kleeberg podał do wiadomości komitetu:

1. Podanie p. Jadwigi Włodek z Trzcinicy o udzielenie jej ogiera rządowego. (Uwzględniono.)

2. Prośbę Magistratu w Bochni o zarządzenie, aby zakupno remont w Bochni odbywało się na pierwszym jarmarku na konie w Bochni przypadającym po trzeciej niedzieli postu, na tym bowiem jarmarku spęd koni jest największy i przeważnie bywają doprowadzane konie rasowe (Uchwalono poprzeć tę prośbę u c. k. Ministerstwa rolnictwa.)

3. Zawiadomienie komendy stacyi ogierów rządowych w Drohowyżu, że c. k. Ministerstwo rolnictwa zezwoliło na urządzenie stacyi ogierów rządowych w Otynii w r. 1896. Zarazem przyjęto do wiadomości doniesienie komendy w Drohowyżu, że w Turce nie mogła być urządzona taka stacya już w r. 1896, ponieważ układy o pomieszczenie stacyi pozostały bez skutku. W ciągu r. 1896 układy te będą dalej prowadzone.

4. Reskrypt wys. ck. Ministerstwa rolnictwa w sprawie wniosków komitetu co do zapobieżenia ubytkowi ilości klaczy stanowionych przez ogiery rządowe. O ile uczynienie zadość tym wnioskom leżało w kompetencyi c. k. Ministerstwa rolnictwa, Ministerstwo wydało odpowiednie zarządzenia. Resztę wniosków Ministerstwo rolnictwa poparło u c. k. Ministerstwa wojny.

5. Że c. k. Namiestnictwo zgodziło się imieniem komitetu na udzielenie w najem p. Irsayowi w Lipnikach na jego prośbę, ogiera pełnej krwi „Nr. 350 Kaiser.“

6. Zawiadomienie komendy stacyi ogierów rządowych w Drohowyżu, że c. k. Ministerstwo rolnictwa zatwierdziło listy klasyfikacyjne ogierów wybrakowanych tego roku.

Wybrakowano razem 46 ogierów. Dla skompletowania stanu ogierów na rok 1896, Ministerstwo rolnictwa przydzieliło do Galicyi 33 ogierów z Radowiec a jednego ogiera z Piber; reszta ma być zakupioną od hodowców prywatnych.

7. Że c. k. Namiestnictwo zgodziło się imieniem Komitetu, aby na prośbę gmin Bartatów i okolicznych, urządzić stacyę ogierów w Bartatowie w roku 1896.

8. Podano do wiadomości komitetu, że c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z c. k. komendą stacyi ogierów rządowych w Drohowyżu, zawiadomiło wydział Rady powiatowej w Rawie, że urządzenie projektowanej stacyi ogierów w Brukenthalu, ze względu na ilość ogierów rządowych, znajdujących się w tamtejszej okolicy, nie jest naglące,— a zresztą ze względu na teraźniejszy stan ogierów rządowych w Galicyi, urządzenie tej stacyi na razie nie jest możliwem.

9. Przedstawiono Komitetowi wykaz przyrostu i ubytku ogierów rządowych w sierpniu 1895.

10. Że na prośbę p. Stanisława Ożegalskiego w Bolechowicach o udzielenie mu ogiera Berlika na nieograniczoną własność zawiadomiono go, że prośba jego nie mogła być uwzględnioną, ponieważ otrzymał już w najem ogiera rządowego „Nr. 454 Kuklik“, wobec czego umieszczenie jeszcze jednego ogiera rządowego w Bolechowicach nie jest wskazane, zwłaszcza, że petent posiada nadto własne ogiery, zdatne do stanowienia.

Z kolei c. i k. pułkownik Klastersky przedstawił:

1. Do uzupełnienia stanu ogierów rządowych w Galicyi (484 sztuk) brakują jeszcze cztery ogiery, w skutek czego zostaną jeszcze przydzielone 3 ogiery pełnej krwi i jeden rasy Norfolk. W najem odda się 102 ogierów. Z tych wynajęto już 16 ogierów. Dotychczas odnajmującym zostanie nadal wynajętych 71 ogierów. W skutek toczących się układów zarezerwowano 2 ogiery. Pozostaje do wynajęcia 13 ogierów. Razem 102 ogierów.

Z tych 13 ogierów komitet uchwalił dać w najem: Oskarowi hr. Potockiemu w Buczaczu, Tadeuszowi Starzyńskiemu w Derewni, Adamowi hr. Skrzyńskiemu w Zagórzanach, Juliuszowi hr. Korytowskiemu w Płotyczy, Stanisławowi hr. Duninowi w Głębokiej, Karolowi Menzlowi w Nizkołyzach, Karolowi hr. Lanckorońskiemu w Jagielnicy, Janowi Wielowiejskiemu w Olejowej, Feliksowi hr. Koziebrodzkiemu w Hlibowie, Florentynie Wolniewiczowej w Jabłonowie, Jadwidze Włodek w Trzcinicy, Aleksandrowi hr. Potockiemu w Ossowcach, Franciszkowi Rozwadowskiemu w Dołputowie.

2. Popartą przez Wydział powiatowy w Krośnie prośbę gmin Jaszczew, Jedlice, Potok, Bajdy, Męcinka i Moderówka z Białkówką i Budziszem o urządzenie stacyi ogierów rządowych w Moderówce, — Komitet uchwalił uwzględnić.

3. Konsygnacyę ogierów zakupionych w tym roku dla c. k. rządu u prywatnych hodowców.

Zakupiono ogółem 14 ogierów a mianowicie: u Edmunda hr. Dzieduszyckiego w Izydorówce 1, u Władysława Kozłowskiego w Baranich Peretokach 1, u Emila Tarnawskiego w Baryłowie 1, u JE. Wilhelma hr. Siemieńskiego-Lewickiego w Chorostkowie 5, u Longina Łobcsia w Taurowie 2, u Bogusława Cieńskiego w Łoszniowie 1, u Seweryna Żywickiego w Kębłowie 1, u Edmunda Jastrzębskiego w Dembnie 2. Jeden ogier obecnie kuleje i zostanie zakupiony po wyzdrowieniu.

Na tem ukończono.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 29 października. *(Telegram Gazety Lwowskiej).*

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 2504 sztuk opasowego, 1276 z paszy, i 1808 sztuk chudego.

Razem 5588 sztuk. Węgierskich 3665, galicyjskich opasowych 363, chudych 87, niemieckich 1009, bukowińskich 202, bawołów 262, stadników 374, krów 756.

Ogółem przypędzono o 983 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia.

Ceny w porównaniu z zeszłotygodniowemi spadły przecięciowo o 50 ct. do 2 zł.

Nie sprzedano 567 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 48 zł. — ct. do 52 zł. — ct., za towar przedni po 53 zł. — ct. do 56 zł. — ct.; wyjątkowo po 57 zł. — ct. do 62 zł. — ct.; węgierskie woły opasowe po 50 zł. — ct. do 54 zł. — ct., za towar przedni po 55 zł. — ct. do 58 zł. — ct.; wyjątkowo po 59 zł. — ct. do 65 zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 53 zł. — ct. do 56 — zł. — ct., za towar przedni po 57 zł. — ct do 61 zł. — ct., wyjątkowo po 62 zł. — ct. do 68 zł. — ct.; woły z paszy po — zł. — ct. do — zł. — ct.; krowy po 22 zł. — ct. do 32 zł. — ct.; stadniki po 24 zł. — ct. do 34 zł. — ct.; bawoły po 15 zł. — ct. do 25 zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Stan cholery w kraju w dniu 28 października 1895 przedstawia się w sposób następujący:

W powiecie borszczowskim w Muszkarowie pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba.

W powiecie czortkowskim w Skorodyńcach pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba.

W powiecie kamioneckim w Radziechowie pozostały z dni poprzednich 2, zachorowała 1, wyzdrowiała 1, umarła 1, pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba.

W Przemyślu pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba.

W powiecie skałackim w Tarnorudzie pozostały z dni poprzednich 3, wyzdrowiały 3 osoby.

W powiecie sokalskim w Byszowie pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba.

W powiecie tarnopolskim w Bucniowie pozostają nadal w leczeniu 2 osoby; w Łuczkach pozostały 2 osoby, umarła 1, pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba; w Ostrowie pozostały z dni poprzednich 4 osoby, zachorowała 1, pozostaje nadal w leczeniu 5 osób; w Tarnopolu pozostaje w leczeniu 1 osoba; w Woli mazow. pozostały z dni poprzednich 3, wyzdrowiała 1, pozostają nadal w leczeniu 2 osoby.

W powiecie trembowelskim w Małowie pozostały z dni poprzednich 3 osoby, wyzdrowiała 1, umarły 2; w Warwaryncach zachorowała 1, pozostaje w leczeniu 1 osoba; w Zaścinoczach zachorowały 2, pozostają w leczeniu 2 osoby; w Zubowie zachorowały 2, pozostają w leczeniu 2 osoby. Razem pozostało w leczeniu z dni poprzednich osób 24, zachorowało osób 7, wyzdrowiało 6 osób, umarło 4 osoby, pozostaje w leczeniu osób 21.

Według dat ogłoszonych świeżo w Dzienniku rozporządzeń Ministerstwa sprawiedliwości, istnieje obecnie w Austryi 30 stowarzyszeń, mających na celu opiekę i pomoc dla więźniów, którzy odbyli już swą karę. Ze stowarzyszeń tych powstało 6 przed rokiem 1893, do nich należy także tego rodzaju Towarzystwo galicyjskie z siedzibą we Lwowie, założone w r. 1882. Od r. 1893 założono długi szereg takich Towarzystw w rozmaitych przedlitawskich krajach a między innymi w Galicyi: w Krakowie, Stanisławowie, Sanoku i Tarnopolu (w 1894). Towarzystwa, które powstały przed r. 1893, użyczyły do tego czasu (do r. 1893) opieki swej 17.060 wypuszczonym na wolność więźniom, z których dla 1746 wystarano się o zajęcie, 2951 zaopatrzono w ubranie, narzędzia do pracy etc., 164 otoczono opieką, 11.569 zaopatrzono w fundusze pieniężne a resztą w inny sposób zaopiekowano się. Gotówką wydały te Towarzystwa w pomienionym czasie na zapomogi kwotę 49.208 złr. 99 ct.

Obecnie wydał P. Minister sprawiedliwości hrabia Gleispach reskrypt do starszych prokuratorów Państwa, w którym z uznaniem podnosi dotychczasową działalność tego rodzaju Towarzystw i wyraża życzenie, ażeby organa, którym obowiązki urzędowe ułatwiają zrozumienie celów i zadań tego rodzaju Towarzystw, wzięły energiczny udział w tem dziele, mającem na celu dobro publiczne, aby przyczyniły się do zawiązywania nowych takich stowarzyszeń i aby wskazywały istniejącym drogę, na której mogłyby one najlepiej cele swe osięgać. — Stowarzyszenia te mają przedkładać w przyszłości Ministerstwu wykazy, zawierające daty co do liczby ich członków, co do ich funduszów, uchwalonych zapomóg i t. d.

Ze sześciu zgromadzeń zwołanych na niedzielę przez partyę socyalno-demokratyczną w Wiedniu w celu powzięcia uchwały, jakie stanowisko mają zająć robotnicy wiedeńscy w kwestyi reformy wyborczej wobec oświadczeń P. Prezesa gabinetu, odbyły się tylko dwa, cztery zaś odwołano. Przebieg obu zgromadzeń był zupełnie spokojny.

Z głosów pism rossyjskich o deklaracyi P. Prezydenta Ministrów hr. Badeniego notujemy następujące: *Birż Wiedomosti* piszą: „Konserwatywny i ugodowy charakter nowego gabinetu stwierdzają takie fakty, jak zaznaczenie roli kultury niemieckiej w Austryi, a jednocześnie zniesienie stanu oblężenia w Pradze. Tym aktem zaufania i uspokojenia nowe Minsterstwo chciało oczywiście uświetnić początek swojej czynności. W tym wypadku, jak i w swojej deklaracyi hr. Badeni istotnie dowiódł, że zamierza rządzić jak prawdziwy mąż stanu, nie zaś jak przedstawiciel pewnej partyi lub narodowości. Oznaki szczerej aprobaty ze strony obydwóch Izb świadczą, że pierwsze zadanie nowego Ministerstwa zostało spełnione, ponieważ na większości deputowanych wynurzenia hr. Badeniego zrobiły dodatnie wrażenie.

„Wewnętrzna polityka ugodowa i troska o takie sprawy bieżące, jak reforma wyborcza i odnowienie ugody z Węgrami, nadadzą zapewne równie spokojny ton polityce zewnętrznej Austryi.“

Według *Vaterlandu*, opowiada *Pesti Hirlap*, że kwestya zatwierdzenia ewentualnego wyboru Luegera na burmistrza Wiednia „podczas ostatniej obecności PP. Ministrów Gołuchowskiego, Badeniego i Bilińskiego w Budapeszcie została, żeby się tak wyrazić, zadecydowaną.“ Wobec tego Biuro korespondencyjne jest upoważnione do oświadczenia, że sprawa ta przy wymienionej sposobności ani nie była omawiana, ani tem mniej nie była zadecydowana.

W Erfurcie obradował w tych dniach wiec antysemitów niemieckich zwołany w celu ustanowienia wspólnego programu dla wszystkich odcieni stronnictwa antysemickiego. Do programu wciągnięto następujące żądania: upaństwowienie dowozu zboża z zagranicy, czyli innemi słowy: dowozem zagranicznego zboża zajmować ma się rząd sam; przywrócenie cechów przymusowych i egzaminów na majstra, większe prawa dla robotników a mianowicie zaprowadzenie prawnie oznaczonej stałej długości dnia roboczego, a wreszcie większą wolność dla ko-

ścioła protestanckiego, to jest wyswobodzenie go z pod władzy rządu. Że nie zapomniano o żydach, rozumie się samo przez się. Wedle programu antysemitów utracić mają żydzi prawa obywatelskie, a podlegać osobnemu prawu dla cudzoziemców, którego uchwalenia domagają się antysemici. Wszystkie te punkta taką wywołały różnicę zdań, że ostatecznie rozjechano się bez załatwienia sprawy programu.

Z kół watykańskich donoszą z Rzymu do *Polit. Corr.*, iż apostolski wikaryusz Kościoła koptyckiego msgr. Macario, wyjechał do Wiednia. Zamierza on być na posłuchaniu u Najj. Cesarza Franciszka Józefa i prosić go, aby zatrzymany został austryacki protektorat nad Kościołem koptyckim także po wejściu w życie uchwalonego przez Stolicę św. samodzielnego patryarchatu i aby nowy porządek hierarchiczny najłaskawiej popierał Msgr. Macario, jak wiadomo, został przez Stolicę św. przeznaczony na pierwszego patryarchę koptyckiego Kościoła.

Wedle *Graždanina* komisya koronacyjna zakończy swe prace do 21 maja, a zaraz potem rozpoczną się uroczystości koronacyjne.

Według wiadomości z Belgradu, król Aleksander przybędzie do serbskiej stolicy 5 listopada. Ukaz zwołujący skupczynę, ogłoszonym zostanie około 10 listopada, a otwarcie jej nastąpi prawdopodobnie 20 listopada. Pogłoska co do zamierzonego zniesienia serbskiego poselstwa w Londynie jest bezzasadną. Rada ministrów nie powzięła w tej sprawie dotąd żadnego postanowienia.

Dzienniki rzymskie donoszą, iż włoski ambasador w Berlinie, hr. Lanza, został dekretem z 20 b. m., przydzielony do dyspozycyi włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych.

Z oficyalnych kół tureckich zaprzeczają stanowczo doniesieniom o niepokojącem położeniu w Konstantynopolu, wskazując zarazem na okoliczność, że od wielu dni spokój i porządek nie został wcale zakłócony, a zwykłe stosunki handlowe i codziennego życia idą prawidłowym torem.

Również stanowczo zaprzeczają prawdziwości strasznych opisów zajść w Trebizondzie, zapewniając, że podawane szczegóły, o ile sięgają poza autentyczne, z Konstantynopola wychodzące raporty, pozbawione są wszelkiej podstawy.

Według wiadomości, jakie odbiera *Polit. Corr.* z Konstantynopola, dopiero teraz nadeszły wiarogodne raporty, na podstawie których można sprostować doniesienia pierwotne o niepokojach, jakie zaszły w rozmaitych miejscowościach na prowincyi. Okazuje się, że wiele doniesień było przesadzonych, ale inne przedstawiają się gorzej, niż pierwotnie brzmiały. I tak n. p. wypadki w Rodosto ograniczały się tylko do krwawych bójek, ale po obu stronach nikt nie stracił życia. Natomiast liczba ofiar w Trebizondzie jest daleko większą, niż z początku podano, a mianowicie wynosi 520 do 600 osób. Także liczba zabitych w Akhissar jest większa, niż pierwotnie podano. Wiadomość o bezprawnych gwałtach, jakich się dopuszczała tamtejsza mahometańska ludność przeciw Armeńczykom, została także potwierdzoną przez tamtejszego kaimakama.

Oficyalna depesza z Konstantynopola donosi, że odpowiedź ambasadorów Anglii, Francyi i Rossyi na ostatnią notę w sprawie reform zawiera pewne zarzuty, iż po stronie tureckiej mylnie pojmują umowę, zawartą między ambasadorami i W. Portą.

O królu królów Abisynii, negusie Meneliku, donosi angielskie *Biuro Reutera* z Aden: Uważają tu za rzecz pewną, iż król Menelik nie żyje i że ras Makonen rozpoczął rokowania z Włochami. Natomiast depesza z Rzymu donosi: Pogłoska o śmierci Menelika, nie potwierdza się.

W styczniu b. r. w Venezueli nie wielkiej rzeczypospolitej centralnej Ameryki, obrażono flagę angielską i wyrządzono szkodę kupcom z nad Tamizy, tam osiadłym. Pomimo przestróg i nacierań ze strony Anglii nie udzielił dotąd prezydent Venezueli, Crespo, żadnej satysfakcyi pokrzywdzonym, czem przypomniał Anglii, iż ma dawne pretensye do Venezueli. Pomiędzy obydwoma państwami, oddawna mianowicie toczy się spór graniczny, odziedziczony przez Anglię po Holendrach, gdy im zabrała część Guyany. Jest to niewielkie terytoryum na północ rzeki Cuyuni, obsadzone skrzętnie przez kupców i przemysłowców angielskich, do którego rości swoje prawa Venezuela. Mówią, że znaleziono tam kopalnie złota. Od chwili tego ponętnego odkrycia poczęto z Caracas dokuczać Anglikom, wysyłano nawet na sporne terytoryum oddziały wojska, licząc na to, że osłoni je potężna zasada Monroe: Ameryka dla Amerykanów, chociaż, jak dowodzą w Foreign Office, nie może ona być w tym wypadku stosowana. Anglia twierdzi, iż jest gotowa zgodzić się na sąd rozjemczy, tymczasem jednak posłała do Venezueli ultimatum. Jest to już trzecie czy czwarte ultimatum, które stawia lord Salisbury w czasie niedługiego swego urzędowania.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Budapeszt, 29 października. Najj. Pan wyjechał wczoraj wieczorem do Wiednia.

Wiedeń, 29 października. Najj. Pan przybył dzisiaj rano z Gödölö.

Wiedeń, 29 października. „Dziennik rozporządzeń wojskowych" ogłasza: Najj Pan zamianował Najd. Arcyksięcia Ferdynanda majorem, a Najdost. Arcyksięcia Albrechta Salwatora rotmistrzem.

Najj. Pan zamianował dalej: generał porucznika Forynayka generałem kawaleryi, generała Mad-Kovacsa generałem broni, a wreszcie zostało mianowanych: 13 generał-majorów generał-porucznikami, 9 pułkowników generał-majorami, 31 podpułkowników pułkownikami, 86 majorów podpułkownikami, 118 kapitanów majorami, 346 poruczników kapitanami pierwszej klasy i 338 drugiej klasy, 603 podporuczników porucznikami, w końcu otrzymało 652 stopień podporucznika. Liczne są również nominacye w marynarce wojennej, oraz w służbie lekarskiej i wojskowych urzędników.

Szef sekcyi w Ministerstwie wojny generał Herman przeszedł w stan stałego spoczynku, przyczem otrzymał krzyż kawalerski orderu Leopolda. W jego miejsce został mianowany szefem sekcyi generał-major Brunner.

Wiedeń, 29 października. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych w dalszej dyskusyi nad deklaracyą Rządu polemizował dep. Kaizl z poszczególnymi ustępami deklaracyi, szczególnie z ustępem o strzeżeniu prawnego porządku i wewnętrznego pokoju. Powszechne, bezpośrednie, równe prawo wyborcze jest pierwszym regulatorem publicznej woli. Mowca omawia wykonywanie ustawy prasowej, oraz skład Izby poselskiej i Sejmu, gdzie trzecią część tworzą przedstawiciele wielkiej własności, tak że swoboda ciała ustawodawczego jest skrępowaną. Mowca potwierdza iż spór między Niemcami i Czechami stoi także na przeszkodzie rozwojowi liberalnych idei, oraz wolnomyślnych i postępowych dążności.

Przemawiał jeszcze dep. Kronawetter, poczem zabrał głos P. Prezydent Ministrów hr. Badeni.

Mowca oświadcza, iż nie może twierdzić, aby programowi rządowemu podsuwano myśli zupełnie z nim niezgodne; przeciwnie, P. Prezes gabinetu musi uznać z wdzięcznością, że już z kilku stron Izby dały się słyszeć słowa zachęcające, słowa zaufania, chociaż tylko warunkowego. Mowca nie może oczywiście nic z tego, co powiedział, cofnąć i nic prostować, tem bardziej, że wyraźnie się zastrzegł przeciwko zarzutowi przeceniania sił własnych.

P. Prezydent Ministrów mniemał — a przeprowadzona dyskusya nie zachwiała w nim tego mniemania — że w interesie Izby i ludności, którą ona reprezentuje, leży, aby spróbować pójść w kierunku, wskazanym przez niego. Według przekonania mowcy, silny, żadną formułką partyjną nieskrępowany Rząd, nietylko nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa dla parlamentu, ale daje owszem gwarancyę wzmocnienia powagi Izby, gdyż powodzenie jednego czynnika zależnem jest od pomocy i współdziałania drugiego.

Dlatego mowca mniema, że jego słowa nie przyniosły żadnej szkody zasadzie parlamentaryzmu, sądzi raczej, że jeżeli Rząd będzie wypełniał swoje zadanie, to w konsekwencyi tego, co właśnie powiedziano, musi niezawodnie nastąpić wzmocnienie Izby. Izba ma jeszcze do końca bieżącego okresu ustawodawczego dosyć czasu, aby przez tylekroć wypróbowane patryotyczne współdziałanie dać dowód swojej zupełnej zdolności do pracy a w ten sposób obalić zapatrywanie, odmawiające Izbie tej warunków potrzebnych do skutecznej pracy.

Jeżeli Izba kwestye, stojące dziś na porządku dziennym, w kierunku wskazanym przez mowcę, w sposób przedmiotowy i sprawiedliwy załatwi i przez to wykaże swoją zdolność do rozwiązania naglących kwestyj ekonomicznych w sposób pomyślny dla Państwa i dla wszystkich warstw ludności, wówczas to powodzenie wpłynie najniezawodniej ożywczo na stosunek pomiędzy reprezentantami ludności a samą ludnością.

Jeżeli Izba zechce dziś ocenić lojalnie i bez uprzedzenia zamiary, objawione przez Rząd, wtedy coraz mniej będzie mowy o zarozumiałości, o uciskaniu parlamentaryzmu, albo nawet o protektoracie nad stronnictwami.

Rządowi, który zamiary swoje co do narodowości z zupełną jasnością w duchu ustaw zasadniczych podał do wiadomości i dewizą swoją uczynił sprawiedliwość, takiemu Rządowi nie można czynić zarzutu stawiania na drugim planie jakiegokolwiek szczepu albo pomijania zasady równouprawnienia narodowości. (*Oklaski*). Pojmujemy nasze zadania dojrzale i poważnie. Interes utrzymania siebie samych jest od nas daleki. Obowiązek nasz mamy nietylko przed oczami, ale głęboko w sercu wpojony. Dlatego nie damy się wstrzymać od wypełnienia go przez żadne teoretyczne wywody.

Będziemy raczej z czystem sumieniem, silną wiarą, silną wolą, a także z odwagą i energią kroczyć naprzód, a ponieważ nasz cel jasno i wyraźnie jest zaznaczony, a my do tego celu tylko prostą drogą zdążać będziemy, dlatego z pełnem przekonaniem pozostaniemy przy tych ideach, które przed trzema dniami tu pozwoliłem sobie rozwinąć.

Dopóki obracać się będziemy w zakresie kwestyj ogólnych, nie zdołamy zdziałać nic szczególniejszego. Proszę mi wierzyć, że skoro tylko pole abstrakcyi i ogólnych zasad opuścimy, zbliżymy się z sobą, i że życie wraz ze swojemi potrzebami, żywotną polityką i koniecznością będzie nas z pewnością zbliżać do siebie. (*Żywe oklaski*).

Dlatego pozwólcie mi, abym zawołał do stronnictw zdolnych do pozytywnej i dodatniej działalności: wyżej niż zapatrywanie, stoi obowiązek, który codziennie staje przed nami! Pomimo wszelkich partyjnych haseł, pragnę i spodziewam się, że spotkamy się na polu konkretnej pracy. (*Żywe oklaski*).

Po przemówieniu Prezydenta Ministrów wykreśliło się kilku mowców z liczby zapisanych do głosu.

Dep. Fournier i Engel (z Ołomuńca) podnoszą z uznaniem oświadczenie hr. Badeniego, że niechce obniżyć roli parlamentu i wykonywać jakiegoś protektoratu nad stronnictwami. Dep. Fournier przemawia nadto za podniesieniem znaczenia ludu niemieckiego i za przywróceniem zgody narodowościowej pomiędzy Niemcami a Czechami.

Dep. Romańczuk wskazuje, iż również jak poprzednio tak i w dzisiejszych oświadczeniach hr. Badeniego brak potrzebnej jasności. Sądząc po działalności hr. Badeniego w Galicyi, należy powiedzieć, że słowo: „sprawiedliwość" w jego ustach jest słowem śmiałem. Mowca omawia zajścia podczas ostatnich wyborów do Sejmu w Galicyi i przytacza kilka wypadków, w których szczególnie przy prawyborach miały zajść nieprawidłowości. (Deputowany Wielowiejski: To nieprawda!) Mowca sądzi, że protesta wyborcze nie wiele pomogą. Pod zgodą narodowościową rozumie się w Galicyi to, że strona uciskana na wszystko zgodzić się musi. Mowca żali się na ujemne skutki polityki i rządów hr. Badeniego jako Namiestnika i wyraża życzenie, ażeby nowemu Namiestnikowi udało się znowu poprawić stosunki.

Po przemówieniu dep. Haucka, który wskazuje na myśl opieki nad drobnym przemysłem, wyrażoną w programie rządowym zamknięto rozprawę, bez głosowania, jak tego regulamin wymaga.

Następne posiedzenie dziś.

Wiedeń, 29 października. Omawiając wczorajsze przemówienie P. Prezydenta Ministrów hr. Badeniego w Izbie posłów, zaznacza *Fremdenblatt*, iż mowa ta dowiodła parlamentowi, że hr. Badeni należy do mężów stanu, którzy nie uważają stronnictw parlamentarnych tylko za narzędzie mechanizmu państwowego, lecz starają się także ochraniać znaczenie ich w życiu publicznem oraz oceniać ich własną wartość wewnętrzną.

Presse pisze: Mowa hr. Badeniego położyła wreszcie koniec legendzie, jakoby oświadczenie, iż gabinet pragnie zajmować rolę kierującą, znaczyło tyle, co zepchnięcie parlamentu na stanowisko drugorzędne. Pan Prezydent Ministrów wskazując na to, że Izba sama ma obowiązek zwiększyć swoją powagę przez to, że złoży dowody swej zdolności do pracy i dokona dzieł mogących wyjść na dobro ludności: wypowiedział przekonanie tkwiące głęboko w zapatrywaniach ogółu.

Neue freie Presse mniema, że wczorajsza mowa hr. Badeniego uzupełniła program Rządu w pewnej mierze, P. Prezes gabinetu mówił bowiem tym razem o zasadniczych ustawach Państwa. Nie pozostaje nic innego, jak oczekiwać, w jaki sposób wykonywane będą w praktyce obydwie zasady, postawione co do traktowania kwestyi narodowościowej.

Neues Wiener Tagblatt kończy wywody swe w następujący sposób: Jeżeli Pan Prezydent Ministrów zamieni w prawdę rzucone przez siebie hasło sprawiedliwości dla wszystkich szczepów i narodowości w duchu ustaw zasadniczych, wówczas w parlamencie przeważna część reprezentantów ludów z chęcią użyczy mu swej pomocy i poparcia; odmówi mu go jednak, jeżeli tego nie uczyni.

Wiener Tagblatt pisze: Jesteśmy tego zdania, co P. Prezes gabinetu: Kto nie szuka walki chociaż się jej nie lęka, kto zasady wyżej stawia niż zapatrywania, kto obowiązek czyni regułą życia, ten może osiągnąć najwyższe cele....

Extrablatt pisze: Gabinet hr. Badeniego daleki od tego, aby przez świadome celu kierowanie sprawami publicznemi zmniejszyć powagę parlamentu, zdaje się być właśnie do tego powołanym, aby podnieść znaczenie parlamentaryzmu, a Izbę posłów zrehabilitować nawet w oczach tych, którzy nie dowierzają jej zdolności do pracy.

Deutsches Volksblatt sądzi, że wczorajsze wywody P. Prezesa gabinetu nie potrafiły zmienić wyczekującego stanowiska Izby.

Wiedeń, 29 pazdziernika. P. Minister skarbu dr. Biliński przyjął wczoraj deputacyę austryackich stowarzyszeń browarnianych. Przewodniczący deputacyi Mettinger prosił P. Ministra o życzliwość dla austryackiego browarnictwa i wręczył memoryał, zawierający życzenia browarników. P. Minister przyrzekł zbadać gruntownie te życzenia, a omawiając zamierzoną reformę podatkową oświadczył, że byłby za zaprowadzeniem podatku od słodu, gdyby to dla przemysłu browarnianego rzeczywiście było z korzyścią, gdyż dochody państwa nie ucierpiałyby na tem wcale. — P. Minister przyrzekł dalej starać się przy zaprowadzeniu ogólnej reformy podatkowej o zniżenie zbyt wysokich krajowych i gminnych dodatków od piwa, a w końcu omawiał inne jeszcze ważne dla piwowarstwa kwestye, poczem deputacyę najuprzejmiej pożegnał.

Wiedeń, 29 października. Izba deputowanych załatwiła dzisiaj długi szereg petycyj. Wniosek nagły dep. Hoffmann-Wellenhofa w sprawie reformy przemysłowej, będzie załatwiony przy końcu posiedzenia.

Wiedeń, 29 października. (*Tel. pryw.*) Z Warszawy donoszą, że krążą tam pogłoski, jakoby reformy administracyjne miały być zaprowadzone w Królestwie.

Wiedeń, 29 października. Wiedeńska rada miejska wybrała dr. Luegera 93 głosami burmistrzem m. Wiednia; 44 kartek oddano próżnych.

Wiedeń, 29 października. (*Tel. pryw.*) Długoletni doradca prawny Banku dla krajów koronnych, poseł Izby handlowej krakowskiej dr. Rapoport ustąpił ze swej posady w tym Banku.

Kopenhaga, 29 października. Urzędownie donoszą, że wczoraj odbyły się zaręczyny księżniczki Maud z księciem Karolem duńskim, drugim synem następcy tronu duńskiego.

Paryż, 29 października. W Izbie deputowanych socyalista Rouanet wniósł interpelacyę w sprawie nadużyć finansowych przy kolei południowej i postawił wniosek, ażeby sprawę tę zupełnie wyjaśnić, wszystkich winnych pociągnąć do odpowiedzialności i ogłosić sprawozdania rzeczoznawcy Flory'ego.

Prezes ministrów i minister sprawiedliwości oświadczyli, że sądy skończyły swoją czynność w tej sprawie i wracać do niej niepodobna. Zresztą wszyscy winni zostali pociągnięci do odpowiedzialności, a w aktach nie ma żadnego nowego nazwiska podejrzanego.

Mimo tego oświadczenia Izba przyjęła 320 głosami przeciw 211 wniosek deput. Rouaneta. Ministrowie udali się do Pałacu Elizejskiego i podali się do dymisyi. Prezydent Faure przyjął dymisyę ministerstwa.

Londyn, 29 października. *Biuro Reutera* donosi z Konstantynopola: Według wiadomości prywatnych wyprawili Turcy w Baiburcie (na drodze między Erzerum a Trebizondą) okropną rzeź. Turcy w liczbie pięciuset rzucili się na Armeńczyków, osiadłych po wsiach okolicznych, podpalili domy i szkoły, dzieci, mężczyzn i kobiety żywcem na stosach palili, znieważyli i okaleczyli wiele kobiet, splądrowali wsie i sprofanowali kościoły. Miało paść przeszło 150 ofiar. Również w Gumusz-Hadzi mieli napaść Armeńczyków; liczba zabitych znaczna.

Wiedeń, 29 października 1895 r. godz. 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 101·90, Węgierskie akcye kredytowe 477·75, Akcye anglo-austryackie 178·—, Akcye banku Union 349·—, Akcye kolei Południowej 112·—, Losy tureckie 71·80, Akcye kolei państwowej 394·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 309·50, 4-prc. galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·20, Akcye tytoniowe 321·25, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·10, Akcye kolei Elbetal 277·75, Akcye banku dla krajów koronnych 279·40, 4-prc. węgierska renta złota 121·15, Akcye banku związkowego 166·—, Rubel papierowy 1·30·50, Węgierska renta papierowa 99·15, Kredytowe ziemskie 515·—, Kredyty 398·62, Rimamurania 283·50. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1895.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	1·22	5·10	—	7·00	9·06	9·00	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	1·22	8·40	5·10	7·00	9·06	9.00	—
Z Warszawy	5·10	—	—	—	9·06	9.00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (od $^{1}/_{6}$ do włącznie $^{30}/_{9}$)	—	—	—	—	—	9.00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od $^{25}/_{6}$ do włącznie $^{15}/_{9}$)	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Mszany dolnej przez Tarnów	—	—	—	—	9·06	—	—
Z Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	5·10	1·22	—	—	—	—	—
Z Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	7·00	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	1 22	—	—	—	9·06	—	—
Z Mezö-Laborcz (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	—	—	9·00	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	—	—
Z Zagórza przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	9·00	—
Z Chyrowa przez Przemyśl	—	1·22	—	7·00	—	9·00	—
Z Ławowczego (Pesztu, Miszkolca, Munkacza)	—	—	—	12·05	8·10	—	—
Z Hrebenowa (od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$)	—	—	—	—	—	1·42	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	—	12·05	8·10	1·42	9·16
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	12·05	8·10	1·42	—
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna. Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	9·50	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Czortkowa, Woronienki, Kałusza, Słobody rung., Jas i Bukaresztu	—	—	—	1·32	—	—	—
Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), i Sopowa	—	—	—	6·17	—	—	—
Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolunga, Jas, Bukaresztu	—	—	.	7·37	—	—	—
Z Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	8·00	4·40	—	—
Z Bełzca,	—	—	—	—	4·40	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. Podzamcze	2·09	9·44	—	8·02	4·33	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. główny	2·25	10·00	—	8·25	5·00	—	—
Z Brzuchowie (od 12 maja do 10 września włącznie)	—	—	—	8·25	—	—	—
Z Zimnejwody co święta i niedzieli aż do odwołania	—	—	—	8·15	—	—	—

Ze Lwowa odchodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	8·40	2·50	11·00	4·55	10·25	6·45	—
Do Warszawy	—	—	11·00	4·55	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od $^{1}/_{6}$ do włącznie $^{30}/_{9}$)	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów	8·40	—	11·00	4·55	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	10·25	—	—	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	—	8·40	11·00	4·55	—	—	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2 50	—	4·55	—	—	—
Do Mezö-Laborcza (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	4·55	6·45	—	—
Do N. Zagórza przez Przemyśl	—	—	—	4·55	10·25	6·45	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Chyrowa przez Przemyśl	—	2·50	—	4·55	10·25	6·45	—
Do Ławocznego (Munkacza, Miskolcza, Pesztu)	—	—	—	5·25	7·38	—	—
Do Hrebenowa (od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$	—	—	—	—	9·33	—	—
Do Skolego i Stryja	—	—	—	5·25	9·33	3·00	7·38
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·33	—	7·38
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·25	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga. Jas i Bukaresztu	6·15	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Słobody rung., Czudyna i Berhomethu (co poniedziałku) Radowiec	—	—	—	10·35	—	—	—
Do Suczawy, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	—	—	—	2·40	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Jas i Bukaresztu	—	—	—	10·30	—	—	—
Do Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską.	—	—	—	9·15	7·10	—	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. Podzamcze	—	2·10	6·00	—	10·14	10·44	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. głównego.	—	1·56	5·46	—	9·50	10·20	—
Do Brzuchowic (od $^{12}/_{5}$ do $^{10}/_{9}$) w dnie powszednie	—	—	—	3·20	—	—	—
Do Brzuchowic (od $^{12}/_{5}$ do $^{10}/_{9}$) co niedzieli i święta	—	—	—	2·26	—	—	—
Do Zimnejwody (od $^{12}/_{5}$ do $^{10}/_{9}$)	—	—	—	3·45	—	—	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 29 października 1895.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	220	—	223	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	309	—	313	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	440	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. 4 prc. kor.	96	75	97	45
„ „ 5 prc. w. a. wylosowane z 10 prc. premią	110	—	110	70
Banku hip. $4^{1}/_{2}$ prc. los. w 50 l.	100	30	101	—
Banku kr. $4^{1}/_{2}$ prc. w. a. los. w 51 l.	100	30	101	—
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	98	20	98	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los w $41^{1}/_{2}$ lat	98	20	98	90
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	80	98	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 prc. $2^{1}/_{2}$ prc. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 prc. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	30	98	—
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	102	—	102	70
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ $4^{1}/_{2}$ prc. w. a.	100	20	100	90
„ „ 4 „ „	97	40	98	10
„ „ 4 prc. koronowej	97	40	98	10
Losy miasta Krakowa	26	75	28	75
„ „ Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	64	5	74
Napoleondor	9	50	9	60
Półimperyał	9	70.—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	28.—	1	31.—
„ „ papierowy	1	29.50	1	30.50
100 marek niemieckich	58	65	59	20

(obok pozycyi 2.–4.: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26 października 1895.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.20	100.40
luty-sierpień	100 20	100 40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.60	101.80
kwiecień-październik	100.60	100.80
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	149.50	150.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	152.—	152.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	159.—	160.—
„ „ 1864 po 100 zł.	197.50	198 50
„ „ 1864 po 50 zł.	197.50	198 50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	156.75	157.75
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	121.45	121.65
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	100 80	101.—

2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.).

	płacą	żądają
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	97.75	99.75

3. Akcye.

	płacą	żądają
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	177.25	178 25
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	396 60	397.10
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	915.—	925.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zl. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	278.75	279.25
Bank austro-węgierski á 600 zł.	1051.—	1055.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	502.—	506.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3450.—	3570.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	309.60	310 60
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	139.50	140.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	208.—	208 50

4. Listy zastawne losowane.

	płacą	żądają
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz, austr. zakł. kr. ziems. 4. pr. a. w. w 50 l.	99.70	100 40
„ „ „ „ „ 3. pr.	117.—	118.—
„ „ „ „ 3 pr. em. 1889	118.50	119.25
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	——	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.—	99 10
„ „ „ „ „ po $4^{1}/_{2}$ pr. w 62 latach zwrotne	98.50	—.—
Banku kraj. $4^{1}/_{2}$ pr. wa. los w $51^{1}/_{2}$ l.	100.50	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5. pr. w 40 l. wyl.	101.40	—.—
Banku aust. węg. $4^{1}/_{2}$ pr.	100.30	100.80
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5. pr.	101.40	—.—
„ „ „ „ wyl. $4^{1}/_{2}$ pr.	101.40	101.70
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4. prc.	99.50	100.50

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

	płacą	żądają
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	101.25	102 25
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	101.60	102.60
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. $4^{1}/_{2}$ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	92.50	93 25
z r. 1884	98.—	99.—
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	——	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	144 50	145 25

6. Losy.

	płacą	żądają
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	201.—	202 —
Clarego po 40 zł. m. k.	56.50	58.50
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	—.—	146.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27.50	28.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	23.80
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	60.—	61.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.25	58.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.50	17 90
„ „ węg. „ po 5 zł.	10 80	11.20
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23 —	24 —
Salma po 40 zł. m. k.	69.50	70.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	71.—	72.—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	42.75	46.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ po 50 zł. a. w.	—.—	72 25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	53.—	55.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—

7. Weksle (za 3 miesiące).

	płacą	żądają
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.25	120.55
Paryż	47.65	47.72.5

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.71 —	5.73 —
„ pełnej wagi	5.60.—	5.72 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.54 5 —	9 55.5 —
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 7011 (7505 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Obertynie podaje do wiadomości, że w tymże odbędzie się przymusowa sprzedaż realności l. 280 wedle wyk. hip. l. 1540 ks. gr. gm. Obertyn dłużnika Ozyasza Wahl własnej na zaspokojenie pretensyi Schulima Scherzera 110 zł. na jednym terminie a to: dnia 19 listopada 1895 o godz. 10 rano za jakąkolwiekbądź cenę nawet niżej ceny wywołania.

Wadyum wynosi 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, akt oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Obertyn, dnia 22 września 1895.

L. 20898 (7497 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa oszczędności i kredytu w Stanisławowie w sumie 400 zł. wa. z pn. odbędzie się przy jednym terminie w dniu 19 grudnia 1895 o godzinie 10 rano w tusądowem biórze I relicytacyjna sprzedaż połowy realności objętej wykazem hipotecznym l. 127 gminy katastr. Stanisławów Abrahama Falika własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1859 zł. $38^{1}/_{2}$ ct. wa.

Wadyum wynosi 186 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, ustanowionym jest tutejszy adwokat dr. Mandyczewski.

Stanisławów, 12 października 1895.

L. 5984 (7506 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radłowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 50 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Hermana Goldbergera sprzedaż posiadłości lwh. 524 w Radłowie Pawła Michałowskiego własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 22 listopada i 23 grudnia 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem. Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sąd.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. notaryusz Jan Maczyszyn.

Cena wywołania wynosi 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Radłów, 10 października 1895.

L. 7996 (7412 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 19 grudnia 1895 i dnia 23 stycznia 1896 każdym razem o gd. 10 rano w tutejszym sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 100 ks. gr. dla gm. kat. Dukla objętej, Racheli Fink własnej celem zaspokojenia wierzytelności M. J. Finka w kwocie 35 zł. 29 ct

Cenę wywołania stanowi kwota 300 zł. w. a.

Wadyum kwota 30 zł.

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Dukla, dnia 20 września 1895.

L. 12234 (7501 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. delegow. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 33 zł. wa. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons. 1 w Olszanicy położonej wedle wyk. hip. l. 478 i połowy ciała hipotecznego lw. 149 gminy Olszanica własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Abrahama Izaaka Igier, a to na dniu 28 listopada 1895 i na dniu 2 stycznia 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, a to na pierwszym za cenę wywołania 4855 zł. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej wywołania sprzedaną zostanie.

Poręcane 10% ceny ocenienia.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych adw. dr. Heyne w Złoczowie.

Złoczów, dnia 29 sierpnia 1895.

L. 23462 7510 1—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Żółkwi podaje do wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa, wina, moszczu winnego i owocowego w poniżej wyszczególnionych okręgach dzierżawnych na rok 1896 lub na dwa lata t. j. 1896 i 1897 ewentualnie na trzy lata t. j. od 1 stycznia 1896 do końca grudnia 1898 odbędzie się dnia 13 listopada 1895 u podpisanej Dyrekcyi ustna licytacya.

Pisemne oferty ułożone wedle przepisanego formularza ostemplowane, znaczkiem na 50 ct. i zaopatrzone w wadyum wynoszące 10% ceny wywoławczej mają być wniesione na ręce Dyrektora Żółkiewskiego okręgu skarbowego do dnia 12 listopada 1895 do godziny 6 po południu.

Oferty konkretalne są wykluczone.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych wydzierżawić się mających okręgów dzierżawnych, mogą być przeglądnięte w Żółkiewskiej Dyrekcyi okręgu skarbowego w godzinach urzędowych jakoteż w dotyczących nadzorach straży skarbowej.

L. porząd.	Okręg dzierżawny	klasa taryfy	Przedmiot dzierżawny	cena wywołania zł.	cena wywołania ct	10 prc. wadyum wynosi	Licytacya odbędzie się	Uwaga
1	Bełz	III	podatek konsumcyjny od mięsa	3003	—	300	W Żółkiewskiej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego dnia 13 listopada 1895 od godziny 9 rano do 1 po południu	Wedle ustawy krajowej z 20 marca 1891 dz. u. kraj. nr. 35 obowiązany jest każdy dzierżawca akcyzy od wina pobierać i uiszczać dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w wysokości 30% jak długo dodatek istnieć będzie.
2	Niemirów	—	podatek konsumcyjny od wina	14	10	2 zł.		
3	Rawa	—	podatek konsumcyjny od wina	287	—	30 zł		

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego

Żółkiew, dnia 23 października 1895.

L. 23463 (7511 1—3)

Ogłeszenie licytacyi.

Względem wydzierżawienia poboru myta na stacyach niżej poszczególnionych na przeciąg jednego roku tj. od 1 stycznia 1896 do końca grudnia 1896, albo na dwa lata tj. od 1 stycznia 1896 do końca grudnia 1897, albo na trzy lata tj. od 1 stycznia 1896 do końca grudnia 1898.

L. porządkowa	Nazwa: Władza skarb. I instancyi w której okręgu stacya mytnicza leży	Nazwa: gościńca	Nazwa: stacyi mytniczej	Należytość od sztuki: bydła pociągowego w zaprzęgu (centów)	Należytość od sztuki: bydła pędzonego ciężkiego (centów)	Należytość od sztuki: bydła pędzonego lekkiego (centów)	Cena wywołania na 1 rok zł.	Licytacya od będzie się
1	Żółkiew	Żółkiewski	Bełzec myto drogowe za 16 klm.	4	2	1	1408	14 listopada 1895 o godzinie 9 rano w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi.
2	Żółkiew	Żółkiewski	Kulików myto drogowe za 8 klm	2	1	$\frac{1}{2}$	1850	

Ubiegać się o dzierżawę poboru myta na powyższych stacyach mytniczych można zapomocą ofert ustnych i pisemnych. Oferty pisemne, do których tytułem wadyum należy dołączyć szóstą część ceny wywołania, muszą być wniesione najpóźniej do godziny 9 rano dnia 14 listopada 1895 do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Żółkwi. Przy ofercie ustnej wadyum powyższe należy złożyć na ręce komisyi licytacyjnej. O warunkach można dowiedzieć się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi lub też przynależnych c. k. Nadzorach straży skarbwej.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Żółkiew, dnia 23 października 1895.

L. 15231 (7549 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego przeciw Fryderykowi Müller i Filipowi Bisanzowi o zapłacenie kwoty 2323 zł. 23 ct. odbędzie się dnia 17 stycznia 1896 i 21 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 2 przymusowa sprzedaż majętności folwark Kozaczówka wyk. hip. l. 1120 objętej w 1/3 części Fryderyka Müllera, zaś w 2|3 częściach masy spadkowej śp. Gustawa Bisanza względnie oświadczonych do objęcia tej masy spadkobierców a to Fryderyka Müllera i Filipa Bisanza własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 6110 zł, Wadyum zaś 10 prc. tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dra Angermanna w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Reisnera.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Przemyśl, 12 października 1895.

L. 9237 (7548 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 24 rat po 6 zł. i reszty kapitału 6 zł. 32 ct. wa. z pn. przymusowa sprzedaż realności a to: a) 1/4 części realności whl. 80 ks. gr. gminy Sławna objętej Paśki Łuczka ur. Lajbida własnej, b) połowy realności whl. 86 tejże gminy objętej Kresantego Łuczka własnej i c) całej realności wyk. hip. l. 89 tejże gm. objętej Krezantego Łuczka własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w likwidacyi dnia 11 listopada 1895 i dnia 11 grudnia 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realności te tylko za cenę wywołania tj. cenę szacunkową ad a) w kwocie 272 zł. 50 ct., ad b) w kwocie 14 zł. 50 ct, ad c) w kwocie 120 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostaną

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, akt ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze a kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Maryana Onyszkiewicza w Zborowie.

Zborów, d. 30 sierpnia 1895.

L. 1569 (7542 1—3)

W tut. Ssdzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 22 listopada 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 grudnia 1895 nawet poniżej takowej licytacya połowy realności według wyk. hip. l. 114 księgi grunt. gm. Kulików Maryi z Dmytrowiczów Kuryłowej własnej, na rzecz Zofii Lebedyn pto 100 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 275 zł.

Wadyum 27 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kulików, d. 19 marca 1895.

L. 21123/95 (7520)

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Sanoku podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wydzierżawienia poboru myta na poszczególnionych niżej sześciu rządowych stacyach mytniczych na przeciąg jednego roku t. j. od 1 stycznia 1896 do końca grudnia 1896 albo na dwa lata t. j. od 1 stycznia 1896 do końca grudnia 1897, albo na trzy lata t. j. od 1 stycznia 1896 do końca grudnia 1898, pod warunkami w ogłoszeniu wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie z dnia 13 września 1895 l. 84304 podanymi odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego dnia 11 listopada 1895 o godzinie 9 rano druga publiczna licytacya ustna i za pomocą pisemnych ofert.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku i Nadzorach c. k. straży skarbowej w Sanoku, Krośnie, Jaśle, Brzozowie, Dynowie i Lisku.

Oferty pisemne należycie opieczętowane, można wnosić do rąk Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku aż do rozpoczęcia licytacyi ustnej t. j. do godziny 9 rano dnia 11 listopada 1895 i takowe winne być sporządzone ściśle według formularza w powołanem obwieszczeniu wysokiej c. k. Dyrekcyi skarbu 13 września 1895 l. 84304 umieszczonego.

Do oferty pisemnej należy dołączyć wadyum w wysokości szóstej części przypadającej na jeden rok ceny wywołania:

L. porząd.	Nazwa: stacyi mytniczej i jej własność	Nazwa: gościńca	Stanowisko zapory mytniczej	Należytość od sztuki: bydła pociągowego w zaprz. (centów)	Należytość od sztuki: bydła pędzon. ciężkiego (centów)	Należytość od sztuki: bydła pędzon. lekkiego (centów)	Cena wywołania na 1 rok złr.	Uwaga
1	Barwinek myto drogowe za 16 kl	dukláński	między 1 a 2 marką kilometra 80	4	2	1	912	
2	Besko myto drogowe za 16 kl.	podtatrzański	przy 4 marce kilometra 86	4	2	1	1531	
3	Dukla Nr. I. myto drogowe za 16 klm.	przemyski	w 2 marce kilometra 197	4	2	1	3615	Obie stacye mytnicze w Dukli wydzierżawiają się łącznie
4	Dukla Nr. II. myto drogowe za 16 klm.	dukláński	w 2 marce kilometra 65	4	2	1		
5	Postołów myto drogowe za 16 kl.	podtatrzański	między 3 a 4 marką kilometra 54	4	2	1	1372	
6	Wesoła Ujazdy myto drogowe za 16 klm.	przemyski	w 2 marce kilometra 149	4	2	1	411	

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sanok, dnia 25 października 1895.

L. 16682 (7495 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Klary Ehrlich przeciw nieobjętej masie spadkowej Racheli Lei Tennenbaum o zapłacenie kwoty 1500 zł. z pn. odbędzie się dnia 16 grudnia 1895 i dnia 15 stycznia 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biórze Nr. 1 przymusowa sprzedaż 1/3 części realności pod lk. 133 w Przemyślu położonej wykazem hip. l. 786 ks. gr. objętej dłużniczki Racheli Lei Tennenbaum własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 5076 zł. $23^{2}/_{3}$ ct.

Wadyum zaś 10 prc. tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. Dr. Angermanna w Przemyślu z substytucyą adw. Dr. Reisnera.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny mozna przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl, dnia 12 października 1895.

L. 5447 (7466 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza' że w celu zaspokojenia wierzytelności Israela Brücka w kwocie 20 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 18 listopada i 23 grudnia 1895 o godzinie 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużników Gitli Lampel i Dwojry Ides Lampel własnej, wyk. hip. L. 322 gminy katastralnej Bukowsko objętej.

Wadyum 12 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego, t. j. po dniu 8 lipca 1895 prawa zastawu uzyskali lub tych którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. Eugeniusza Kowalskiego.

Bukowsko, dnia 17 sierpnia 1895.

L. 4165 (7471 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworznie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 70 zł. z pn. odbędzie na rzecz Wiktora Klagsbalda w tutejszym Sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 766 gminy katastr. Jaworzno objętej, Wiktoryi Zalarskiej własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 14 listopada i 18 grudnia 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony notaryusz Wilusz.

Wadyum wynosi 250 zł.

Jaworzno, dnia 12 września 1895.

L. 29526 (7462 3—3)

W c. k. Sądzie pow. miej. deleg. w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Galicyjskiego zakładu kredytowego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 300 zł. z pn. w dniu 5 listopada i 3 grudnia 1895 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności lwh. 99 w Zwierzyńcu położonej, Franciszka Gargi własnej.

Cena wywołania i przyjętej wartości wynosi 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. Dr. Schoen.

Kraków, dnia 10 września 1895.

L. 47870 (7165 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi gal. kasy oszczędn. trzy raty po 450 zł. z pn. odbędzie się dnia 12 grudnia 1895 i 23 stycznia 1896 każdym razem o godz. 11 przed południem przymusowa licytacya do Kazimierza Oleaczek ojca i syna wedle whl. 258 dz. I. należącej realności pod lk. $282^{1}/_{4}$ we Lwowie położonej, z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny wywołania 36600 zł. lub przynajmniej za tę cenę, na drugim nawet niżej ceny wywołania lecz nie niżej kwoty 12200 zł. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 3660 zł. w gotówce lub papierach wartościowych złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 16 marca 1895 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Kwiatkowski kuratorem a jego zastępcą adw. dr. Steczkowski mianowany został.

Lwów, dnia 5 października 1895.

L. 6351 (7519)

Kundmachung.

Behufs Sicherstellung a) der contractlichen Loco- (eventuell Cantonierung) Verfrachtung, b) der contractlichen Streckenverfrachtung militär-ärarischer Güter, sowie der sonstigen bezüglichen Leistungen für das k. und k. Heer und die k. k. Landwehr im Bereiche des k. und k. 11. Corps für das Jahr 1896 werden die öffentlichen Offert-Verhandlungen wie folgt stattfinden.

A. betreffs der Loco-Verfrachtung:

Am	Im Amtslocale des		für die Militär-Station	Auf die Zeit von	Auf die Zeit bis	Beiläufiger Umfang des Geschäftes				Vadium Gulden	Anmerkung
13 November 1895 um 10 Uhr vormittags	Militär Stations-Commando	Brody	Brody	1 Jänner 1896	31 Dezember 1896	circa	500	Meter Zentner	Militär ärarische Güter jeder Art, incl. Verpflegsgüter, ein und zweispännige Kaleschfuhren nach Zeit, angeschirrte Pferdezüge, Fuhren zum Transporte kranker Militär Personen etc.	5	Ausgeschlossen von der Sicherstellung ist die Verführung der Baumaterialien, dann der Bedarf an Lastfuhren für die Militär Baubehörden.
		Brzeżany	Brzeżany				2000			15	
	Militär-Verpflegs-Magazin	Czernowitz	Czernowitz				5000			30	
	Militär-Stations-Commando	Czortków	Czortków				500			5	
		Gross Mosty	Gross-Mosty				5000			30	
		Kolomea	Kolomea				1200			10	
	Militär-Verpflegs-Magazin	Lemberg	Lemberg				100000			600	
	Militär-Stations-Commando	Rohatyn	Rohatyn				2000			15	
		Neu Zuczka	Neu Zuczka und Sadagóra				8000			40	
	Landwehr-Stations-Commando	Suczawa	Suczawa				250			5	
	Militär-Stations-Commando	Zaleszczyki	Zaleszczyki				600			5	
		Trembowla	Trembowla				15000			70	
	Militär-Verpflegs-Magazin	Złoczów	Złoczów				8000			40	
		Stanislau	Stanislau				6000			30	

B. betreffs der Strecken-Verfrachtung.

Am	Im Amtslocale	Für die Strecken		Auf die Zeit von	Auf die Zeit bis	Beiläufiger Umfang des Geschäftes				Vadium Gulden	Anmerkung
13 November 1895 um 10 Uhr vormittags	Militär-Verpflegs-Magazin in Lemberg	Żółkiew	Krechów	1 Jänner 1896	31 Dezember 1896	circa	6000	Meter Centner	Militär Ärarialgüter jeder Art dann Beistellung von Beiwagen für die Escorten der Munitions- und Waffentransporte	300	Ausgenommen von dieser Sicherstellung sind sämtliche Güter Versendungen mittels ärarischen Fuhrmittel, oder mittels Vorspann, welche die Heeresverwaltung selbst vermittelt. Mit den angegebenen Strecken sind die Hauptrouten bezeichnet; der Offerent muss sich auch zur Überführung der militär-ärarischen Güter auf allen Nebenlinien innerhalb des Territorialbereiches eventuell innerhalb des Bereiches eines oder mehrerer Verpflegs-Bezirke des Corps verpflichten. Der Heeres-Verwaltung steht es frei die Verfrachtung auf nur einzelnen Routen beziehungsweise für den Bereich eines oder mehrerer Verpflegs-Bezirke zu genehmigen. Anderseits werden auch Anbote auf einzelne Strecken beziehungsweise für den Bereich eines oder mehrerer Verpflegs-Bezirke entgegengenommen.
			Gross-Mosty								
		Złoczów	Brzeżany								
		Tarnopol	Strusów								
			Trembowla								
			Brzeżany								
		Brzeżany	Monasterzyska								
			Rohatyn								
		Rohatyn	Bursztyn								
			Chodorów								
		Kolomea	Horodenka								
		Zaleszczyki	Czortków								
			Łużan								
			Czernowitz								
		Kamionka strumiłowa	Lemberg								
			Żółkiew								
			Mosty wielkie								
		Krasne	Busk								

Bedingungen.

1. Die Verführung wird im schriftlichen Offertwege an den Mindestfordernden überlassen und es steht jedem österreichischen und ungarischen Staatsbürger, welcher sich über seine Eignung und Befähigung zur Besorgung des Frachtgeschäftes gehörig auszuweisen und dem Ärar die nöthige Sicherheit zu bieten im Stande ist, frei, sich an der Verhandlung durch Überreichung eines mit den nachbezeichneten Erfordernissen versehenen schriftlichen Offertes zu betheiligen.

Das Offert hat hinsichtlich der Locoverfrachtung den Frachtpreis eines Metercentners=100 Kilogramm für jede Wegstrecke, beziehungsweise per Kalesche, Lastfuhre oder

angeschirrten Pferdezug u. s. w. nach den verschiedenen Leistungen und Relationen zu enthalten.

Für Locolastfuhren ist der Preis nach dem Ladungsgewichte eines 2- oder 4-spännigen Wagens für je eine halbe Stunde, für den ganzen und halben Tag für Kaleschen und angeschirrte Pferdezüge nach der Benützungsdauer per halbe Stunde, ganzen und halben Tag anzugeben.

Unter „halben Tag" wird die Zeit von 6 Uhr früh bis 12 Uhr mittags oder 1 Uhr nachmittags bis 7 Uhr abends — unter ganzen Tag von 6 Uhr früh bis 7 Uhr abends verstanden.

Für die Verfrachtung auf Strecken hat der Anbot den Frachtpreis eines Metercentners=100 Kilogramm für die ganze Wegstrecke oder per 1 Kilometer zu enthalten.

Die Anbote sind abtheilig für nicht voluminöse und für voluminöse Güter zu stellen.

Als voluminöse Güter werden diejenigen angesehen, deren Gewicht per Kubikmeter Rauminhalt unter 200 Kilogramm steht.

Jeder Offerent hat im Offerte ausdrücklich anzugeben, zu welcher Maximalleistung er sich verpflichtet, das heisst, welche grösste Anzahl Fuhrwerke sammt Bespannungen er täglich beistellen, oder welches höchste Gewicht per Tag er zu den offerierten Preisen überführen will, dann ob sich sein Offert auf Brutto- oder Nettogewicht bezieht.

2. Jeder Offerent ist verpflichtet, die Beibringung eines Zeugnisses über seine Solidität und Leistungsfähigkeit, beziehungsweise dessen Absendung und zwar für protokollierte Firmen durch die Handels- und Gewerbekammer, für Geschäftsleute, die keine Firma führen, durch die zuständigen politischen Behörden derart rechtzeitig einzuleiten, dass dasselbe zuverlässig an dem, der Verhandlung vorangehenden Tage bei den die Verhandlung abführenden Militärstationscommando, beziehungsweise Militärverpflegsmagazin einlange; dem Offert aber ist der von den vorgenannten Stellen erhaltene Bescheid über die Ausfertigung des Zeugnisses beizulegen.

3. Die Vadien derjenigen Offerenten, welchen eine Verführung zuerkannt wird, sind auf den doppelten Betrag, der in obiger Tabelle angegebenen Summe, beziehungsweise auf 10 Percent des Gesammtverdienstes zu erhöhen und bleiben bis zum Ablaufe des mit dem Offerenten abzuschliessenden Contractes als Erfüllungscaution liegen.

4. In dem Offert, welches mit dem Stempel per 50 kr. versehen und von dem Offerenten unter Angabe seines Characters und Wohnortes eigenhändig gefertigt sein muss, hat derselbe zu erklären, dass er in keinerlei Beziehung von den kundgemachten und von den im Bedingnishefte enthaltenen von ihm wohl verstandenen Bedingungen abweichen wolle und sich verpflichte nach erhaltener ämtlicher Verständigung von der Annahme seines Offertes das Vadium binnen 8 Tagen zur vollen Caution zu ergänzen.

Das Vadium ist nicht dem Offerte beizuschliessen, sondern mit diesem unter einem Couvert unter Bieschluss einer Specificierung derart abzusenden oder zu überreichen, dass dasselbe ohne Öffnung des versiegelten Offertes von den hiezu Berechtigten übernommen werden könne.

Das erlegte Vadium ist überdies auch im Offert zu specificieren.

5. Die diesen Bestimmungen gemäss ausgefertigten Offerte, welche den bei den unter sub 6 bezeichneten Stellen erhältlichen Formularien genau entsprechen müssen, sind am Verhandlungstage versiegelt bis längstens 10 Uhr vormittags bei bem die Verhandlung abführenden Militärstationscommando, beziehungsweise Militärverpflegsmagazine einzureichen.

Offerte, welche nicht mit allen in diesen Bestimmungen vorgeschriebenen Erfordernissen versehen sind, ferner welche erst nach Ablauf des festgesetzten Termines oder im telegrafischen Wege einlangen, werden nicht berücksichtigt.

6 Die Ausführlichen Bedingungen für diese Sicherstellung können in den ausgefertigten Bedingnisheften vom 26 October 1895, welche betreffs der Locoverfrachtung bei den die Verhandlung abführenden Militärverpflegsmagazinen und k. u. k. Militärstationscommanden in den einzelnen Garnisonsorten — betreffs der Streckenverfrachtung beim Militärverpflegsmagazin in Lemberg in je einem Pare aufliegen — eingesehen werden, wobei bemerkt wird, dass jeder Offerent im Offert ausdrücklich zu erklären hat, dass er sich den Bestimmungen des für die Verhandlung vorbereiteten Bedingnisheftes, dessen Ausfertigungsdatum stets anzuführen ist, unterwirft.

Von der k. und k. Intendanz des 11 Corps.

Lemberg, am 26 October 1895.

Konkursa.

L. 66938 (7523 1—3)

W celu nadania stypendyum z fundacyi śp. Anieli Sieleckiej o rocznych 210 zł wa. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest wyłącznie dla ubogich uczniów pochodzących z rodziny Dzurdż Sieleckich, która w roku 1837 mieszkała w Sielcu b obwodu Samborskiego i z której pochodził ojciec śp. fundatorki, a jeżeliby takich nie było, dla uczniów z rodziny Stryjewskich z której pochodziła matka śp fundatorki.

Stypendysta zatrzymuje stypendyum aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych, jednakowoż nie dłużej jak do rozpoczęcia 26 roku życia.

Prawo nadawania stypendyum służy c. k. Namiestnictwu.

Kandydaci winni wnieść swe podania za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada br. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwa szkolne, a wreszcie (o ile być może) dowody pokrewieństwa z śp. fundatorką.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel.
Ks. Krakowskiem
We Lwowie, dnia 22 października 1895

L 65699 (7480 1—3)

Celem nadania jednego stypendyum z fundacyi śp. Aleksandra Egierskiego w rocznej kwocie 290 zł ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla uczniów imienia Egierskich, w braku zaś takich uczniów, mogą otrzymać przez substytucyę krewni śp. fundatora, pochodzący z Wojciecha i Katarzyny z Popielów Siedleckich, tudzież ich bezpośrednie i dalsze potomstwo, a to w następującym porządku potomkowie:

a) p. Stanisława Siedleckiego, profesora gimnazyum w Krakowie,

b) p. Józefa Siedleckiego w Krakowie,

c) p. Wojciecha Siedleckiego, zamieszkałego w Tarnowie, wreszcie

d) p Maryi z Siedleckich Zagórzańskiej zamieszkałej w Rzeszowie.

Jeżeliby nie było odpowiednich kandydatów ani imienia Egierskich, ani też z familii Siedleckich, mogą otrzymać niniejsze stypendyum (jednak również tylko przez substytucyę) synowie prywatnych oficyalistów dworskich, pochodzenia polskiego, obrządku rz kat, urodzonych w Galicyi lub W. Ks. Krakowskiem.

Każdy ubiegający się o to stypendyum wykazać winien, iż ukończył 7 rok życia i uczęszcza do szkół publicznych z dobrym postępem w naukach i obyczajach.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada br. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Pochodzący z rodziny Wojciecha i Katarzyny Siedleckich, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić, zaś synowie prywatnych oficyalistów dworskich mają nadto przedłożyć metryki swoich rodziców na dowód, że ci urodzeni są w Galicyi lub W Ks. Krakowskiem.

Stypendysta, któryby otrzymał stypendyum tylko przez substytucyę, traci takowe skoro się zgłosi kandydat mający pierwszeństwo do stypendyum przezeń zajętego, z wyjątkiem takiego wypadku może stypendysta korzystać z fundacyi aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych, jeżeli wykazywać będzie bez przerwy dobry postęp w naukach i w zachowaniu się, nadto stypendyści z familii Egierskich i Siedleckich zatrzymać mogą stypendyum wyjątkowo jeszcze przez rok następujący bezpośrednio po ukończeniu studyów.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W.
Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, 16 października 1895.

L. 62057 (7479 3—3)

Celem nadania stypendyum z fundacyi śp. ks. Walentego Ryznerskiego o rocznych 140 zł. wa. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest wyłącznie tylko dla uczęszczających do szkół publicznych potomków Ignacego Ryznerskiego, brata śp. fundatora, tudzież dla potomków Anny z Ryznerskich Wodyńskiej, siostry fundatora, wreszcie gdyby takich kandydatów nie było, dla synów obywateli miejskich z Dembowca.

Warunkiem dalszym do uzyskania i pobierania stypendyum są odpowiednie obyczaje i dobry postęp w naukach.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada br. i złożyć dowody, że według tego co wyżej powiedziano mają prawo ubiegać się o powyższe stypendyum.

W każdym zaś razie załączyć winni metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z
Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 16 października 1895.

L. 2424 (7524 3—3)

Przy Wydziale Rady powiatowej jest z dniem 1 kwietnia 1896 do obsadzenia posada inżyniera drogowego z płacą roczną 800 zł. i ryczałtem 400 zł. na objazdy.

Kompetenci zechcą wnieść swe podania najpóźniej do 15 grudnia 1895 do Wydziału Rady powiatowej i wykazać odbyte studya fachowe, techniczne wykształcenie, dotychczasową praktykę, oraz że nie przekroczyli 40 lat wieku.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Bóbrka, 23 października 1895.
Prezes: W. Niezabitowski.

L. 4135 (7458 3—3)

Za zgodą Reprezentacyj gminnych i na podstawie uchwały Rady powiatowej z dnia 2 maja 1892 l. 1136 rozpisuje niniejszem Wydział powiatowy w porozumieniu z c. k. Starostwem w Brodach konkurs na prowizoryczne posady pisarzy gminnych okręgowych:

a) dla 7 gmin z siedzibą w Podkamieniu z roczną płacą 278 zł. aw.

b) dla 3 gmin z siedzibą w Zagórzu z roczną płacą 140 zł. aw.

c) dla 8 gmin z siedzibą w Załóżcach z roczną płacą 322 zł. a. w.

Pisarz okręgowy pobierać będzie płacę swą z kasy Wydziału powiatowego w ratach miesięcznych z dołu i obowiązany będzie co najmniej dwa razy w miesiącu być własnym kosztem w gminach do okręgu wcielonych i załatwiać wszelkie sprawy wchodzące w zakres działania Zwierzchności gminnych według instrukcyi udzielonej przez Wydział powiatowy.

Podania o nadanie tej posady wnoszone być mają do popisanego Wydziału pow. najpóźniej do końca listopada 1895, zaś nadana posada winna być objętą z dniem 1 stycznia 1896.

Do podania własnoręcznie pisanego należy dołączyć:

a) metrykę chrztu, wykazującą nieprzekroczony wiek 40 lat,

b) świadectwo lekarskie co do stanu zdrowia,

c) świadectwo szkolne,

d) świadectwo służbowe, stwierdzające fachowe uzdolnienie do piastowania tej posady i

e) świadectwo moralności.

Od kandydatów wymaga się znajomości obu języków kraj. w słowie i piśmie.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Brody, dnia 21 października 1895.

L. 61206 (7476 3—3)

Celem nadania stypendyum z funduszu imienia księdza Pawła Kretowicza o rocznych 56 zł. wa. ogłasza się niniejszem konkurs.

O stypendyum to ubiegać się mogą młodzieńcy urodzeni w Sękowy (powiatu Gorlickiego) z rodziców włościan, narodowości polskiej, obrządku rzymsko-katolickiego, którzy po ukończeniu szkoły ludowej w Sękowy do jakichkolwiek szkół wyższych uczęszczają lub też oddają się nauce gospodarstwa wiejskiego, albo jakiegokolwiek rzemiosła a przytem odszczególniają się chwalebnymi obyczajami i celującymi postępami w naukach

Synowie rodziców zostających w służbie we dworach lub na plebaniach, jakoteż uczniowie szkół gimnazyalnych z fundacyi powyższej korzystać nie mogą.

Uczniowie imienia Kretowiczów lub krewni śp. fundatora mają przed innymi bezwzględne pierwszeństwo do stypendyum i pobierać je mogą nawet jako uczniowie szkół gimnazyalnych.

Stypendyum trwa do ukończenia nauk w szkołach publicznych, dla młodzieńca zaś oddającego się nauce gospodarstwa wiejskiego przez lat cztery, wreszcie dla oddającego się nauce rzemiosła nie dłużej nad lat sześć i najdalej do czasu, w którym stypendysta 18 rok życia ukończy.

Prawo nadawania stypendyum służy każdoczesnemu rzym. kat. biskupowi dyecezyi przemyskiej.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, a względnie dowody, że według tego co wyżej powiedziano służy im prawo a względnie pierwszeństwo do stypendyum.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel.
Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, d. 16 października 1895.

L 66499 (7477 3—3)

Celem nadania stypendyum z fundacyi śp. dr. Adama Morawskiego o rocznych 60 zł. wa. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla ubogich uczniów szkół ludowych, którzy przynajmniej pierwszą klasę z postępem bardzo dobrym ukończyli; nadane stypendyum jednak pobierać może stypendysta aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada br. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel.
Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 18 października 1895.

Upadłości.

L. 17212 (7514)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że na wniosek wierzycieli masy konkursowej Onufrego Jakubowicza w Jaworowie ustanowiono p. dr. Aleksandra Józefa Hibla adwokata w Jaworowie stałym zarządcą tejże masy konkursowej, p. Saula Barsama kupca w Jaworowie tegoż zastępcą.

Przemyśl, 22 października 1895

Wyroki prasowe.

L. 22684 (7512)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa orzekł, że treść artykułu z napisem „Echa Wyborcze" (str. 3) umieszczonego w Nr. 42 peryodycznego pisma: „Naprzód" z daty Kraków, czwartek 17 października 1895 oraz treść artykułu z napisem „ks. Stojałowski" (str. 4) zawiera przedmiotową istotę występku z § 300 uk. a rozszerzanie inkryminowanych artykułów zostaje wzbronione.

Kraków, dnia 24 października 1895.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 10556 (7516 1—3)

Niewiadomą z miejsca pobytu Katarzynę z Mroszczaków Truchcińską zawiadamia się, iż Jakób Mandel wytoczył przeciw niej skargę o 15 zł. 95 ct. z przyn. i że do rozprawy drobiazgowej w tym sporze wyznaczono termin na 20 listopada 1895, kuratorem dla niej ustanowiono adw. dr. Geisslera w Nowymtargu.

Jest tedy rzeczą pozwanej dostarczyć kuratorowi informacyi, względnie przedstawić sądowi innego zastępcę.

C. k. Sąd powiatowy.
Nowytarg, 21 października 1895.

L 9934 (7546 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Izaka Bassa, że przeciw niemu wniósł Samuel Wolf pozew o zapłatę 25 zł. z przyn., na który wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 8 listopada 1895 o godzinie 9 rano i że dla ochrony jego praw kuratorem Mozesa Fermana ustanowiono.

Wzywa się zatem Izaka Bassa, by udzielił ustanowionemu dlań zastępcy potrzebnych informacyj lub też innego pełnomocnika ustanowił i o tem sądowi doniósł, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sam poniesie.

C. k. Sąd powiatowy.
Rymanów, 10 października 1895.

L. 9694 (7403 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie ogłasza niniejszem, że zarządził w dniu dzisiejszym wpisanie w tutejszosądowym rejestrze dla firm pojedynczych firmy „Następca Schuhmachera Ludwik Krzeczowski, cukiernia i restauracya w Rzeszowie."

C. k. Sąd obwodowy.
Rzeszów, 3 października 1895.

L. 59057 (7508 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje do wiadomości, że dla z miejsca pobytu niewiadomego Zygmunta Elster ustanowił kuratora w osobie adw. dr. Frenkla z substytucyą adw. dr. Greka z powodu wniesionej dnia 19 października 1895 l. 59057 prośby c k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie o wydanie na jego rzecz przeciw z miejsca pobytu niewiadomemu Zygmuntowi Elster nakazu zapłaty sumy wekslowej 600 zł. z pn.

O czem Zygmunta Elster uwiadamia z wezwaniem, aby udzielił ustanowionemu kuratorowi ze swej strony dowodów obrony, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

Lwów, d. 19 października 1895.

L. 39391 (6029 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że dnia 22 września 1894 do l. 48133 wniosła Dyrekcya upadłego Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie przeciw spadkobiercom Teodora Bezian prośbę o dozwolenie egzekucyjnej intabulacyi prawa zastawu dla kwoty 52 zł. w. a. z pn. w stanie biernym realności wyk. hip. 16 gm. kat. Ropcze objętej.

Gdy miejsce pobytu Zoitzy Moldawan nie jest wiadomem, został dla niej adw. dr. Soroń kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Kwiatkowski mianowanym.

Wzywa się zatem Zoitzę Moldawan, aby do swej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyła, lub też innego zastępcę sobie obrała i tegoż sądowi wymieniła, gdyż inaczej szkodliwe następstwa sama sobie przypisze.

Lwów, d. 3 sierpnia 1895.

L. 11029 (7502 2—3)

C. k. Sąd powiatowy uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Eliasza Nadlera, iż przeciw niemu wniósł Władysław Hełczyński pozew o zapłacenie 2399 zł. w. a., na który termin do rozprawy ustnej na dzień 14 listopada 1895 o godzinie 3 po południu wyznaczono.

Wzywa się zatem Eliasza Nadlera, aby do rozprawy stawił się osobiście, lub przez pełnomocnika, gdyż inaczej przeprowadzi się rozprawa z kuratorem ustanowionym dla niego p. Wilhelmem Petryem z Bolechowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów, d 23 października 1895.

L. 12562 (7468 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Kuryłkę, że dnia 12 września 1895 do l. 12562 wniósł przeciw niemu i spólnikom Mendel Weisser skargę o 100 zł., na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 21 listopada 1895 o godzinie 9 przed południem, tudzież, ze dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dra Sieczkowskiego adw. z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, d. 14 września 1895.

L. 14532 (7461 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-delegowany w Rzeszowie w sporze sumarycznym Franciszka Ludery i Józefa Ludery przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Sacherowi Adwokatowi o wykreślenie kwoty 46 zł. 38 ct. ze stanu biernego realności lwh. 140 i 103 w Drabiniance, zawiadamia się Sachera Adwokata, że dla niego kuratorem Wolfa Adwokata ustanowiono i w sporze powyższym termin na dzień 15 listopada 1895 godz. 10 rano wyznaczono.

Rzeszów, d. 20 września 1895.

L. 2698 (7329 3—3)

W dniu 26 listopada 1889 zmarł w Wołowicach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Jędrzej Kapusta, a do spadku po nim przychodzą jako ustawowi spadkobiercy między innymi także jego dzieci Wawrzyniec i Franciszka Kapustowie

Gdy miejsce pobytu Wawrzyńca i Franciszki Kapustów tutejszemu sądowi nie jest znanem przeto wzywa się tychże, ażeby, się w przeciągu roku w tutejszym sądzie zgłosili i deklaracye do spadku po ś p. Jędrzeju Kapuście wnieśli, gdyż inaczej pertraktacya spadkowa będzie przeprowadzoną z dziedzicami, którzy się do spadku zgłoszą, i z Janem Przebindą jako ustanowionym dla Wawrzyńca i Franciszki Kapustów kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.

Liszki, 15 maja 1895.

L. 2452 (7386 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie podaje niniejszem do wiadomości, iż celem doręczenia niewiadomym z miejsca pobytu Adamowi i Katarzynie Fijałom tus. rezolucyi z dnia 20 maja 1895 l. 4873 ustanawia się równocześnie kuratora w osobie dr. Józefa Datzi adwokata w Dąbrowie.

Dąbrowa, 25 maja 1895.

L. 709 (7373)

Wydział krakowskiej Izby adwokackiej podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że p. dr. Franciszek Ksawery Wiediger adwokat w Jaśle z dniem 1 stycznia 1896 przesiedla się do Krakowa.

Z Wydziału Izby adwokackiej

Kraków, dnia 10 września 1895.

L. 20251 (7456)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firmę „I. Barons Söhne" z rejestru handlowego dla firm spółkowych wykreślono.

Lwów, 20 kwietnia 1895.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.